

Pomyślne wyniki polsko - radzieckich rozmów gospodarczych

W dniach 25-29 bm. odbyło się w Warszawie czwarte posiedzenie międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Sekcji polskiej komisji przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, zaś sekcji radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Michail Lesieczko.

W trakcie obrad — głosi oficjalny komunikat — omówiono szereg problemów związanych z dalszym rozszerzeniem i pogłębieniem polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, rozwojem wzajemnych obrotów towarowych oraz organizacją specjalizacji i kooperacji produkcji w przemyśle: maszynowym, chemicznym i elektrotechnicznym.

Komisja przyjęła do wiadomości, że kompetentne organy obu stron kontynuują prace w kierunku wykorzystania możliwości dalszego powiększenia obrotów towarowych.

Komisja zatwierdziła postanowienia dotyczące bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej między szeregami ministerstw i związków radzieckich.

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze zakończyły się podpisaniem 29 bm., w Warszawie protokołu końcowego.

Podpisy pod tym dokumentem złożyli wicepremierzy rządów Polski i ZSRR: Piotr Jaroszewicz i Michail Lesieczko.

Po złożeniu podpisów pod dokumentem, P. Jaroszewicz i M. Lesieczko złożyli krótkie oświadczenia.

M. Lesieczko: w okresie między trzecim i czwartym posiedzeniem komisji specjalistów naszych krajów, nasze resorty — wykonały dużą pracę. Za największe osiągnięcie należy uznać opracowanie i przeanalizowanie przez nasze komitety nauki i techniki — planów prac naukowo-badawczych, eksperymentalnych i konstrukcyjnych, które obejmują wymianę doświadczeń na lata 1966 — 1970. Realizacja tych zamierzeń wpłynie na rozwój techniki w naszych krajach.

Jestem przekonany, że poglądy przedstawione na posiedzeniu komisji przez przedstawicieli naszych ministerstw handlu zagranicznego oraz prace prowadzone przez nich w celu wykrycia dodatkowych możliwości wymiany — będą sprzyjały dalszemu umocnieniu więzów gospodarczych i współpracy między obu naszymi krajami.

P. Jaroszewicz: jesteśmy zaдовоłeni z rezultatów IV posiedzenia międzynarodowej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Związkiem Radzieckim i Polską. Rozpatrzyliśmy szereg bieżących spraw które dotyczą wymiany handlowej oraz problemów kooperacji przemysłowej, rozpatrzyliśmy również zagadnienia współpracy naukowo-technicznej w perspektywie obecnej 5-latk, co jest niezwykle ważne dla rozwoju naszej ekonomiki.

Sądymy, że zrobiony został dalszy krok na drodze rozszerzania i umacniania więzi ekonomicznych między ZSRR i Polską. To jest główny kierunek.

nek rozwoju naszych stosunków ekonomicznych, główny kierunek rozwoju naszego handlu zagranicznego. Dlatego do każdego osiągnięcia, do stałych postępów na tym odcinku przywiązujemy tak dużą wagę. (PAP).



Wodny żywioł nadał groźny

Pierwsza fala kulminacyjna na Odrze przechodziła w piątek przez Wrocław. Poziom wody na rzece wynosił 540 cm.

Między Oławą a Wrocławem na odcinkach rzeki nie chronionych wałami, woda wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne tereny uprawne. Zalaną została także droga łącząca miasto z miejscowościami Mokry Dwór, Tresno i Opatowice. Osiedla te utrzymują łączność z Wrocławiem przy pomocy amfibii.

W rejonie Oławy wystąpiły przecieki wody przez wały ochronne. Aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem przerwania wałów, miejscowa ludność i załogi dolnośląskich zakładów pracują bez przerwy przy poszerzaniu wałów i układaniu worków z piaskiem.

Alarmujące wieści napływają z Czechosłowacji i Węgier na temat klęski żywiołowej. W Czechosłowacji w górskich rejonach północnych Moraw rzeki wystąpiły z brzegów. W stolicy węgierskiej ogłoszono alarm powodziowy.

15-20 tys. hektarów pola zatopiły już rzeki w okręgu północno-morawskim. Na polowie tego obszaru uprawy zostały prawie całkowicie zniszczone. Woda zerwała 14 mostów. (PAP)

„Stara Karczma“

Jeleśnia, wieś w powiecie żywieckim, liczy co najmniej 400 lat. Pierwsze wzmianki historyczne wskazują na istnienie tej wsi już w XVI w. Była to w tym czasie osada wołoska. Jednym z zachowanych do tej pory zabytków jest XVIII-wieczna karczma w rynku. Po gruntownej konserwacji została w niej ponownie otwarta gospoda, która otrzymała nazwę „Stara Karczma“. Wnętrze karczmy zostało gruntownie zrekonstruowane, a w zabytkowej sieni, jak dawniej, stoją beczki z piwem.

Na zdjęciu: „Stara Karczma“ po remoncie.

CAF — fot. Makarewicz



Plenum Komitetu do spraw Rolnictwa 730 tysięcy nowych budynków

W piątek obradowało w Warszawie Plenum Komitetu ds. Rolnictwa przy KC PZPR. Uczestnicy obrad wysłuchali informacji o działalności Biura przy tym Komitecie za okres minionych 7 miesięcy oraz omówili problemy dotyczące usprawnienia budownictwa wiejskiego. W obradach, którym przewodniczył sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, uczestniczyli z-ca członka Biura Politycznego KC minister rolnictwa Mieczysław Jagielski i sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal.

W bieżącym pięcioletnim planie przedsięwzięcia budownictwa rolniczego będą się sukcesywnie zwiększać i w 1970 r. ich produkcja globalna będzie o ponad 70 procent większa w porównaniu z 1965.

Poważne zadania stoją także przed CRS-em w dziedzinie świadczenia usług remontowo-budowlanych na rzecz wsi. Spółdzielczość ta dysponuje już 687 brigadami budowlanymi oraz 8 zakładami produkcji materiałów budowlanych i elementów prefabrykowanych. Istnieje możliwość zwiększenia zadań remontowo-budowlanych o ponad 60 procent w stosunku do ub. roku. Usługi świadczone na rzecz ludności wiejskiej mają być powiększone co najmniej dwukrotnie. Wskazane jest wydanie zwiększenia przez CRS produkcji materiałów budowlanych i elementów prefabrykowanych.

Przewidywane w latach 1966-70 nakłady na budownictwo wiejskie pozwolą — zdaniem uczestników Plenum — na wybudowanie w tym okresie ok. 730 tys. budynków oraz wyremontowanie 300-400 tys. obiektów. Aby zapewnić wykonanie tych zamierzeń konieczny jest dalszy wzrost dostaw materiałów budowlanych dla wsi, zwłaszcza cementu oraz materiałów na pokrycie dachów. (PAP)

Wiecej papieru

150 ton papieru gazetowego na dobę będzie produkować nowa maszyna, zainstalowana ostatnio w Szczecińskiej Papierni. Ten nowoczesny agregat został uruchomiony kilka dni przed zaplanowanym terminem i w trakcie prac uruchomienia nowego agregatu ilość wytwarzanego papieru wzrosła o 35 proc.

Szczecińska fabryka dostarcza połowę papieru potrzebne go prasie codziennej. Dzięki uruchomieniu nowego agregatu ilość wytwarzanego papieru wzrosła o 35 proc.

WIELKOPOLSKI

Rok XXII
Wyd. A

Poznań
sobota, 30 VII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 179 [6986]

Nowy gmach NK ZSL

W piątek, warszawscy budowlani wręczyli symboliczny klucz do nowo wybudowanego gmachu Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W pełni nowoczesny budynek o kubaturze 35 tys. metrów sześciennych stanął w centrum Warszawy — w osiedlu za „Żelazną Bramą“.

Na uroczystości przekazania gmachu przybyli: prezes NK ZSL, Marszałek Sejmu Czesław Wycech, wiceprezes NK Józef Ozga-Michalski, sekretarze NK — Kazimierz Banach i Ludomir Stasiak.

Zapowiedź podwyżek płac

Posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ

W piątek obradowało pod przewodnictwem Ignacego Logi - Sowińskiego prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ. Przewodniczący CRZZ omówił podjęte ostatnio przez Radę Ministrów — na wniosek Centralnej Rady i zarządów głównych branżowych związków zawodowych — decyzje dotyczące podwyżek płac w sierpniu i wrześniu br.

W czasie obrad, po przedyskutowaniu sposobów regulacji płac i przygotowaniu odpowiednich przepisów wykonawczych, podkreślono, że związki zawodowe muszą czuwać nad sprawnym wprowadzaniem w życie zasad regulacji i przestrzeganiem prawidłowego rozdziału środków między poszczególnymi branżami i grupami pracowników.

Uczestnicy posiedzenia wysłuchali informacji wiceprezesa wodniczącego CRZZ — Józefa Kuleszy o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju i o przygotowaniu projektu planu gospodarczego na 1967 r. Wskazując na pozytywne zjawiska — przyspieszenie dynamiki przemysłu, inwestycji i handlu zagranicznego — mówca zwrócił uwagę na istniejące niedomagania: niski wzrost wydajności pracy, niedobory asortymentowe itp. Przed samorządem robotniczym stoją poważne zadania w przygotowaniu przyszłorocznego planu. Zgodnie z nowymi zasadami — uregulowanymi uchwałą Rady Ministrów — samorząd uzyskał prawo wyrażania opinii i ustosunkowywania się do projektów planu już w trakcie opracowywania jego założeń.

Sprawą najistotniejszą dla samorządu jest przygotowanie programu usprawnień organizacyjnych - technicznych i poprawy warunków pracy. Program taki należy zatwierdzić na sesji KSR wraz ze wskazaniami planu. Trzeba przy tym w maksymalny sposób uwzględnić opinie robotników zgłaszane na naradach wytwórczych.

Niezbędne jest także głębsze wnikanie zarządów głównych związków zawodowych w sprawy sporne między zjednoczeniami a organizacjami samorządów. J. Kulesza zwrócił także uwagę na konieczność prawidłowego wykorzystania nowo utworzonego funduszu premiowego za poprawę efektywności eksportu.

Rozpatrzone następnie założenia programu szkolenia ekonomicznego i związkowego nowego aktywu i 5-letniego planu o rozwoju placówek kulturalno - oświatowych.

Ignacy Loga - Sowiński złożył informację o przebiegu wizyty delegacji CRZZ w Związku Radzieckim. Na posiedzeniu przyjęto także plan pracy Prezydium i Komitetu Wykonawczego. (PAP)

Sesja naukowa poświęcona Sienkiewiczowi

Rok bieżący — jubileuszowy rok Tysiąclecia — obchodzony jest także jako rok Sienkiewiczowski. W Instytucie Badań Literackich PAN trwają przygotowania do sesji naukowej poświęconej twórczości i światowej recepcji dzieł Sienkiewicza. Sesja, w której wezmą udział wybitni uczeni z kraju i zagranicy, obradować będzie w Warszawie od 17 do 19 listopada br. — w 50 rocznicę zgonu wielkiego pisarza.

Obrady zainauguruje wybitny znawca życia i twórczości autora „Trylogii“ — prof. Julian Krzyżanowski referatem „Sienkiewicz wśród swoich i obcych“. W drugim dniu m. in. prof. Kazimierz Wyka mówił będzie o sztuce pisarskiej Sienkiewicza, a w trzecim dniu sesji uczestnicy wysłuchają referatu prof. Andrzeja Ryszkiewicza „Sienkiewicz w sztukach plastycznych“.

Kraków — Wiedeń autobusem

W nocy z czwartku na piątek przybył z Wiednia do Krakowa autobus, który zainaugurował otwarcie międzynarodowej linii łączącej obydwie miasta. Oprócz podróżnych powrócili nim także członkowie polskiej delegacji, którzy w stolicy Austrii uczestniczyli w otwarciu tego połączenia.

Długość nowo otwartej linii Kraków — Wiedeń wynosi 587 km. Trasa ustalona została specjalnie z myślą o turystach i wiedzy przez najbardziej malownicze zakątki Polski i CSRS.

Przejazd w jedną stronę kosztuje 265 szylingów lub 250 zł — w obydwie 475 szylingów — 440 zł. (PAP)

Zakończyło się IV posiedzenie międzynarodowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Na zakończenie podpisano wspólny protokół. Na zdjęciu: ze strony polskiej podpisał wicepremier P. Jaroszewicz (z prawej) ze strony radzieckiej — wicepremier M. Lesieczko (z lewej).

CAF — Telefoto — Szyperko

Górnicy... hodowcami

Ponad 15 proc. pogłowia wszystkich hodowanych w kraju zwierząt futerkowych hodują bynajmniej nie rolnicy, a... górnicy i hutnicy Górnośląska. Ostatnio wydatnie rozwijali oni hodowlę nie bieskich, srebrnych i polarnych lisów, nutrii, norek oraz szynszyli. W ub. roku eksport skórek zwierząt futerkowych ze Śląska przysporzył naszej gospodarce 1 mln. dolarów.

PAP

Z walk w Wietnamie

Partyzanci stawiają czoło agresorom

Jak informuje Wietnamska Agencja Informacyjna w toku 6-dniowych zaciętych bojów z amerykańskimi oddziałami pacyfikacyjnymi w okręgu Cam Lo (prowincja Wuang Chi) patriotów południowowietnamskich wyeliminowali z walk przeszło 700 żołnierzy amerykańskich.

W tej wielkiej operacji pacyfikacyjnej podjętej przez wojska amerykańskie i sajonskie przeciwko ludności strefy zdemilitaryzowanej biorą udział 7 batalionów amerykańskiej piechoty morskiej, 7 batalionów wojsk sajonskich, transportery wojskowe i lotnictwo, w tym bombowce B-52. Według pierwszych danych, patriotów południowowietnamskich zestrzelili już 20 samolotów USA biorących udział w tej operacji.

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie oświadczyło, że w czwartek dokonano ogółem przeszło 375 „lotów bojowych“ na Wietnam Północny, więcej niż któregośkolwiek dnia w ciągu minionych 17 miesięcy bombardowania DRV.

Celem barbarzyńskich nalotów były m. in. przedmieścia portu Vinh. Rejon ten bombardowano także w piątek.

Amerykanie przyznali się w piątek do straty dwóch samolotów. Jeden z nich, odrzutowiec „Skyhawk“ został strącony koło Vinh, a drugi, myśliwiec „F-100“ — nad Wietnamem Południowym, 56 km na południowy zachód od Sajgonu.

Powstańcza agencja „Wyzwolenie“ doniosła, że w ciągu pierwszych dwudziestu dni lipca partyzanci południowowietnamscy wznowili akcje zbrojne i zadali przeciwnikowi poważne straty.

W pobliżu Tran Thanh doszczętnie rozbili oni 18 lipca oddział wojsk reżimowych i zdobyli wiele broni. Poprzedniego dnia w odległości 20 km na północ od Hue podobny los spotkał inny oddział piechoty sajonskiej.

Koło Kamlo, w prowincji Kuangczu, w dniach od 5 do 9 lipca powstańcy kilkakrotnie atakowali wojska nieprzyjacielskie i raniili lub zabili 127 żołnierzy przeciwnika. Ponadto stracono tam amerykańskiego myśliwca odrzutowy.

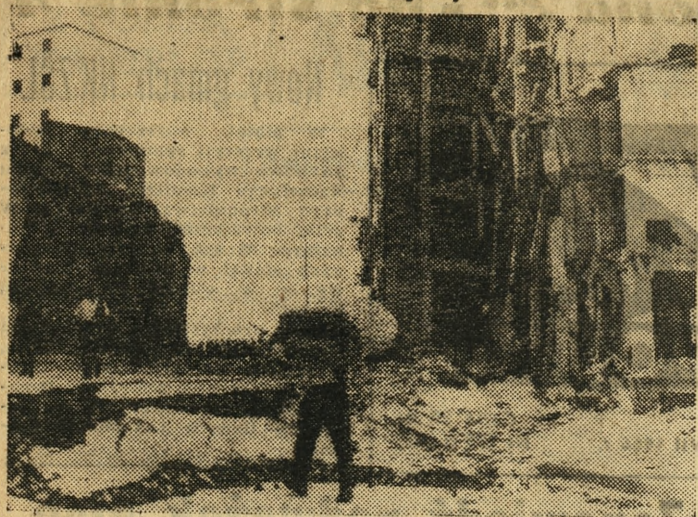
✱

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, że być może wkrótce zwołana zostanie konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów, których siły zbrojne biorą udział w wojnie wietnamskiej. Jednakże żadna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła — dodał rzecznik.

W kołach waszyngtońskich jako miejsce spotkania wymienia się Honolulu.

POGODA

Początkowo zachmurzenie duże i powoli zanikające deszcze, później przejściowe. Na pozostałym obszarze zachmurzenie niewielkie od zachodu wzrastające aż do wystąpienia lokalnych opadów. Nieco cieplej. Temperatura maksymalna od 20 st. na wschodzie do 23 na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.



W miasteczku sycylijskim Agrigento (Włochy) niedawno miało miejsce groźne obniżenie się ziemi wywołane wstrząsami tektonicznymi, które w tej części wyspy zdarzają się bardzo rzadko. Agrigento liczące 2 i pół tysiąca lat zostało zniszczone, lecz ofiar śmiertelnych nie zanotowano. Ranni przewiezieni zostali do szpitali w sąsiednich miejscowościach, a 5 tysięcy spośród 48 tysięcy mieszkańców Agrigento ewakuowano wraz z całym ocalałym dobytkiem. Na zdjęciu: zniszczone domy mieszkalne na jednej z ulic Agrigento. Z lewej u dołu — widoczne „progi” obniżonego gruntu.

CAF — UPI

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Po 2-dniowej przerwie Rada Bezpieczeństwa wznowiła w czwartek dyskusję nad napiętą sytuacją na Bliskim Wschodzie wywołaną agresywnymi poczynaniami Izraela wobec Syrii. Jak wiadomo, 14 lipca samolaty izraelskie dokonały ataku na terytorium Syrii.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedłożono dwa raporty opracowane przez palestyńską komisję rozejmową ONZ w związku ze skargami Syrii na Izrael. Jeden z dokumentów jeszcze raz po twierdza, że Izrael dokonał wobec sąsiedniego kraju kolejnego aktu agresji. W rezultacie nalotów z 14 lipca, 10 Syryjczyków odniosło rany, przy czym jeden z nich zmarł. Ponadto zniszczono wiele trak torów, buldożerów i pomp. Z raportu komisji ONZ wynika również, że samoloty izraelskie rzuciły podczas nalotu bomby napalmowe. Na fakt ten zwrócił uwagę w czwartkowym wystąpieniu przedstawiciel Syrii, Tomeh. Podkreślił on m. in., że sytuacja na granicy izraelsko-syryjskiej komplikuje się z uwagi na mnożące się wrogie poczynania strony izraelskiej.

Delegat Izraela Comay, wbrew faktom, utrzymywał, że jego kraj pragnie żyć w pokoju ze swymi sąsiadami.

PAP

Sukcesy geologów

Geologowie rumuńscy z Ploesti, największego zagłębia naftowego w Rumunii, wykryli nowe zasoby ropy naftowej w okolicach Boldesti, Cimpina, Uralati i Berca w regionie Ploesti. W tych samych okolicach wykryto także duże zasoby gazu ziemnego. W innych okolicach Ploesti wykryto nowe pokłady węgla. Nowo odkryte złoża są równe 60 proc. znanych dotychczas w t. zw. zagłębiu „Muntienia”. Wynikiem tegorocznych ustaleń geologów jest zlokalizowanie olbrzymich pokładów soli kamiennej w rejonie Ploesti w okolicy miejscowości Slanic-Prahova, a także rezerw piaszczysto-żwirowego, używanego do produkcji szlachetniejszych rodzajów szkła oraz innych surowców niezbędnych do produkcji cementu, szamotu i innych materiałów budowlanych (PAP)

Radziecko — japońska konwencja konsularna

W piątek w gmachu japońskiego MSZ nastąpiło podpisanie konwencji konsularnej między Związkiem Radzieckim i Japonią.

Ze strony radzieckiej konwencję podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR, A. A. Gromyko, a ze strony japońskiej minister spraw zagranicznych, Etsusaburo Shiina. (PAP)

Rzeczywiście „cyrk”...

Jeden z laburzystowskich członków Izby Gmin nazwał publicznie tę dostojną instytucję „idiotycznym cyrkiem”. Do tak drastycznego określenia skłonił go fakt, że niedawno Izba Gmin poświęciła aż trzy godziny na dyskusję nad problemem, czy... należy przedstawić dodatkowe sześć godzin na debatę nad projektem ustawy dotyczącej wprowadzenia nowego podatku od wynagrodzeń... (PAP)

Łączność z Berlinem

Decyzją władz NRD przywrócona została z początkiem bieżącego tygodnia bezpośrednia łączność dalekopisowa między Berlinem zachodnim a stolicą NRD i całym jej obszarem.

Jak doniosły w piątek dzień niki zachodniobermberskie senat miasta z zadowoleniem powitał decyzję władz NRD.

PAP

Fiasko zamachu stanu w Nigerii?

Korespondent Reutera przekazał w piątek przed południem wiadomość, że oddziały armii nigeryjskiej zbuntowane przeciwko rządowi opanowały lotnisko w Lagos. W pobliżu lotniska mają się toczyć walki. W nocy z czwartku na piątek w mieście Abeokuta (o 80 km odległym od Lagos) wybuchł bunt oddziałów wojskowych.

Rząd generała Ironsi wysłał posiłki wojskowe w celu rozbicia zbuntowanych oddziałów. W starciu miało zginąć kilka osób.

Następnie rozruchy objęły koszarę w Ikega, na przedmieściu Lagos w pobliżu lotniska. Według dalszych informacji zbuntowane oddziały zajęły lotnisko, gdzie przybyły wkrótce oddziały rządowe. Trwają walki. Reuter zaznacza, że dotychczas ani policja nigeryjska ani ludność cywilna nie biorą udziału w starciach. Walczą tylko oddziały sił zbrojnych. Szef rządu, generał Aguiyi — Ironsi (który objął władzę w styczniu br., po zamachu stanu dokonanym przez grupę młodych oficerów) znajduje się w Ibadanie, o 160 km na północ od Lagos. Kieruje on operacją stłumienia rebelii. Miasto Abeokuta, gdzie wybuchł pierwszy bunt, leży pomiędzy Lagos a Ibadanem. Operacjami w Lagos kieruje szef sztabu sił lądowych, generał Ogundipe.

Według wiadomości otrzymanych w Londynie w piątek po południu, sytuacja w Nigerii została opanowana przez rząd gen. Ironsi. W zachodniej części kraju — w Ibadanie, Abeokuta i Ikega wprowadzono stan wyjątkowy i godzinę policyjną.

Według nie potwierdzonych informacji rozgłoszył brytyjskiej BBC, szef rządu nigeryjskiego gen. Ironsi został zatrzymany przez rebeliantów w Ibadanie. Wiadomości co do losów gen. Ironsi — jak zresztą co do całej sytuacji w Nigerii — są sprzeczne, gdyż inne źródła donoszą, że gen. Ironsi znajduje się na wolności i kieruje akcją, mającą uśmierzyć bunt. (PAP)

Wizyta Wilsona w Waszyngtonie

W czwartek wieczorem do Waszyngtonu przybył premier W. Brytanii Harold Wilson. W piątek odbył on 4 godzinne rozmowy z prezydentem Johnsonem. Na lotnisku waszyngtońskim szefa rządu brytyjskiego witał sekretarz stanu USA, Rusk. Jest to czwarta wizyta Wilsona w USA od czasu objęcia funkcji premiera.

Za każdym razem Wilson przybywa do stolicy amerykańskiej z poważnymi problemami gospodarczymi. Obecna podróż nie stanowi bynajmniej wyjątku. Obecny kryzys w znacznym stopniu wywołany jest tym, że W. Brytania, idąc na rękę Waszyngtonowi, wzięła na siebie nadmierne zobowiązania militarne w ramach NATO oraz w rejonie na wschód od Suez.

Waszyngtoński korespondent agencji Reutera donosi, że

na spotkaniu piątkowym „Wilson wyjaśniał prezydentowi, w jaki sposób zamierza zażegnać brytyjski kryzys gospodarczy, utrzymując jednocześnie wielkomocarstwowe zobowiązania W. Brytanii na świecie”.

Komentatorzy prasy brytyjskiej i amerykańskiej uważają, że Wilson nie będzie miał łatwego zadania w Waszyngtonie. Warto przypomnieć, że oficjalne koła amerykańskie były niezadowolone z faktu, iż rząd brytyjski publicznie odciął się od amerykańskich bombardowań przedmieść Hanoi i portu Hajfong.

Według Reutera, Stanom Zjednoczonym zależy tak samo jak Wilsonowi na usunięciu brytyjskich trudności gospodarczych. USA pragną bowiem, aby W. Brytania utrzymała swe siły zbrojne w strefie Oceanu Indyjskiego i w Azji południowo-wschodniej. Ponadto załamanie się funta mogłoby mieć niekorzystne następstwa także dla gospodarki USA.

Inną przyczyną tarć jest zamiar W. Brytanii zredukowania swych zobowiązań wojskowych w strefie na wschód od Suez i wycofania części swych sił zbrojnych z Niemiec zachodnich. Minister obrony McNamara i inne oficjalne osobistości amerykańskie kategorycznie sprzeciwiały się temu z uwagi na fakt, że poważne siły amerykańskie zaangażowane są w wojnie wietnamskiej.

Oficjalny rzecznik Wilsona oświadczył dziennikarzom, że w rozmowie z Johnsonem premier dał wyraźnie do zrozumienia iż W. Brytania jest zdecydowana „uporządkować swą gospodarkę”.

PAP

Konferencje arabskie

Liga Arabska planuje zwołanie we wrześniu do Algieru trzech arabskich konferencji ministerialnych. 2 września odbyć się ma konferencja ministrów spraw zagranicznych. Po jej zakończeniu nastąpi posiedzenie Rady Ligi Arabskiej na szczęblu ministrów spraw zagranicznych, a następnie, również na początku września, odbędzie się konferencja ministrów obrony krajów arabskich.

Konferencje ministrów spraw zagranicznych i obrony odbywają się zazwyczaj przed spotkaniami królów i szefów państw arabskich. Na wrześniowy br. przewidywana była taka arabska konferencja „na szczycie” w Algierze. Na rzecz jej odwołania wypowiedziały się jednakże ZRA, Irak, Syria, Jemen, Maroko i Liban (PAP)

Z pobytu U Thanta w ZSRR

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, który przebywał w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego, spotkał się w piątek z ministrami spraw zagranicznych Ukrainy i Białorusi Dmitrijem Biełokołosem i Anatolijem Gurinowiczem. Opublikowany po spotkaniu komunikat dla prasy stwierdza, że poruszono problemy związane z działalnością ONZ.

W tym samym dniu U Thant wydał przyjęcie, na które przybyli premier Kosygin, wicepremier Kirillin i Nowikow pierwszy wiceminister spraw zagranicznych Kuzniecow i inne osobistości oficjalne. (PAP)

W USA mniej złota

Federalny Urząd Rezerw komunikował w czwartek, iż w ciągu 6 pierwszych miesięcy br. rezerwy złota Stanów Zjednoczonych spadły o 277 mln. dolarów. (PAP)

Nowe inwestycje tej 5-latki

Dworce — wizytówki stolicy

Wśród zamierzeń rozwojowych Warszawy na 5 najbliższych lat na szczególną uwagę zasługuje budowa nowoczesnych dworców — reprezentacyjnych „wizytówek” stolicy wobec przybyszów.

4 lata trwać będzie pierwszy etap rozpoczęty już prac przy budowie dworca centralnego. Cała inwestycja, o rozmiarach równych Teatrowi Wielkiemu, zakończona zostanie w latach 70. Przed 1970 r., wykonane zostaną wszystkie obiekty podziemne, do wysokości płyty przed dworcem. Umożliwi to uruchomienie po ciągów dalekobieżnych, skierowanie ich do północnego, niezamieszkanego obecnie tunelu oraz „zgranie” z ruchem podmiejskim. Dla wygody i bez-

pieczeństwa pasażerów zaprojektowano 3-piętrowy, bezkolizyjny strefy ruchu. Te prace ukończone zostaną w 1969 r. następnie, na płycie osłaniającej wykop, wyrosnie 5-kondygnacyjny gmach dworca o trzech piętrach podziemnych. Kształtem zbliżony będzie do trapezu, którego każdy bok stanowić ma równorzędną ścianę frontową. Główna hala nadziemna wspierać się będzie na czterech słupach i nakryta zostanie niezwykle oryginalnym dachem z blachy aluminiowej, przypominającym rozłożoną kopertę. Przeszkłone ściany zewnętrzne upodobnią halę dworcową do olbrzymiej latarni, widocznej z odległości pół kilometra.

Miejski dworzec lotniczy stanie u zbiegu Al. Jerozolimskich i ul. Chałubińskiego. W 1969 r. zaczął tu wyrastać kontury pierwszego gmachu — hali obsługi podróży, która przypominać będzie sylwetkę ptaka — symbol PLL „LOT”.

Za dwa lata Warszawa otrzyma na Okęciu międzynarodowy port lotniczy — jeden z najnowocześniejszych w świecie. Nowy port zdolny będzie przjąć milion pasażerów rocznie. Budowa obiektów lotniska na Okęciu wchodzi w stadium końcowe. W poprzednich latach wydłużone zostały pola wlotu, położono setki kilometrów kabli, budowano nowe drogi, zainstalowano urządzenia radiolokacyjne i radioosłony, a także — nowoczesne oświetlenie. Niedawno zakończona została budowa centrum kontroli ruchu. Pozostały jeszcze prace związane z budową hali pasażerskiej oraz gmachu administracyjno-handlowego i towarowego. Montaż hali pasażerskiej dobiega już końca. W tym roku zbudowane zostaną jeszcze płyty postojowe dla samolotów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sęk.

NRF — wspólnik brudnej wojny

Sensacyjne doniesienia korespondenta „Prawdy”

Wczorajsza „Prawda” przytacza nowe fakty i dokumenty świadczące o aktywnym współudziale NRF w „brudnej wojnie” przeciwko narodom Indochin. Dane te zawarte są w publikowanym przez dziennik reportażu specjalnego własnego korespondenta w Południowym Wietnamie i Laosie, Iwana Szczedrowa.

„Fakty i dokumenty świadczą niezbicie o tym — pisze korespondent „Prawdy” — że NRF jest aktywnym wspólnikiem zbrojnej agresji imperialistycznej przeciwko narodom wietnamskiemu i laotańskiemu. Co do rozmiarów swego wojskowego i gospodarczego „wkładu” do agresji w Indochinach Niemiecka Republika Federalna wysunęła się już na drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych”.

Fakty te, stwierdza autor reportażu, jak najbardziej świadczą, że tysiące zachodnio-niemieckich najemników wysłanych zostało do Indochin w wyniku tajnego porozumienia między władzami Bonn i Waszyngtonu”.

Po stronie imperialistów amerykańskich w Indochinach — pisze Szczedrow — walczą

tysiące żołnierzy i oficerów Bundeswehry występujących pod nazwą „techników”, „mechaników”, „specjalistów-chemików”.

„Znajdując się koło Sajgonu otrzymałem całkowicie wiarygodną informację, że już jesienią 1964 r. ponad 100 żołnierzy Bundeswehry brało udział w operacjach bojowych przeciwko patriotom południowo-wietnamskim. Już w pierwszych walkach, zachodni Niemcy najemnicy stracili 20 żołnierzy w zabitych i rannych. Ci szeregowi i oficerowie Bundeswehry wchodzili bezpośrednio w skład oddziałów piechoty bądź oddziałów specjalnych armii amerykańskiej”.

Niezaprzeczanym dowodem potwierdzającym udział NRF w „brudnej wojnie” przeciwko narodom Indochin, są sfotografowane przez autora reportażu i opublikowane w piątek przez „Prawdę” dokumenty zachodniemieckiego interwenta Dietera Denglera, zestrzelonego nad Laosie.

Kadrowy oficer Bundeswehry Dieter Dengler w uniformie

lotnika amerykańskiego, na amerykańskim bombowcu odrzutowym — pisze Szczedrow — zbombardował niejedną spokojną miejscowość laotańską, a przedtem wietnamską. Ten „as” ma na swoim brudnym sumieniu ruiny starożytnego miasta laotańskiego Nemmarata, zamordowane kobiety i dzieci.

Paszport na nazwisko Dietera Denglera, urodzonego 22 maja 1938 r. w miasteczku Wildberg — stwierdza się w reportażu — miał przedłużoną ważność do roku 1968. Oprócz tego Dengler miał dokument stwierdzający, iż jest „mechanikiem”.

Zachodzi pytanie w jaki sposób „prosty mechanik” z prowincjonalnego miasteczka NRF znalazł się w kabinie jednego z najnowocześniejszych bojowych samolotów w Wietnamie w kilka miesięcy po przedłużeniu mu paszportu w NRF? Jak udało mu się opanować w ciągu kilku miesięcy technikę wyższego pilotażu?...

Oprócz dokumentów wydanych w NRF na nazwisko Dietera Denglera, u schwytanego

lotnika znaleziono jeszcze jeden dokument wydany już przez dowództwo amerykańskie na nazwisko... tegoż Dietera Denglera, oficera sił zbrojnych USA z numerem wojskowym 683195.

Z całkowicie wiarygodnych danych zebranych w Indochinach — pisze następnie korespondent „Prawdy” — stało się wiadome, że latem 1965 r. do Sajgonu przybyła nowa wielka grupa żołnierzy Bundeswehry, w tym 120 zachodniemieckich lotników wojskowych. Od jesieni ub. roku bezpośrednio uczestniczyli oni w bojowych operacjach przeciwko ludności wietnamskiej i laotańskiej. Wszystkim im wydano amerykańskie dokumenty wojskowe. Zachodniemieccy piloci służą w powietrznych oddziałach USA i latają na amerykańskich samolotach odrzutowych.

Bojąc się rozgłosu i niekorzystnej reakcji opinii publicznej — zaznacza autor — władze bońskie na wszelki sposób maskują swój aktywny udział w zbrojnej interwencji USA w Indochinach. Jedną z form tego maskowania jest wysyłanie tzw. „ochotników”,

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Jasny gwint, to ci towarzystwo — zagwizdał młodzian. Sami niewinni, święci młodziankowie, można powiedzieć. Kurza twarz co za nudy z takimi neptkami. O, znów do nas idą...

Z korytarza dobiegł szcęk klucza, wkładanego do zamku. Drzwi się otworzyły szeroko. Milicjant bacznie spojrzaniem obrzucał celę.

— Szymon Krajecki. Wychodzić.

— Fiuuu — zaciął się młody bywalec aresztów —

Ostro się biorą. Pięć minut odsapki i znowu...

Szymon pomyślał identycznie to samo. Nie miał zresztą nic przeciwko temu. W końcu musi się wszystko wyjaśnić, przecież człowiekowi niewinnemu nie można wmówić tego, czego nie zrobił.

Ten sam pokój, z którego wrócił tak przecie niedawno. Porucznik stoi przy biurku.

— Niech pan stanie sobie tutaj, przy ścianie — wskazał mu miejsce, sam zaś otworzył drzwi do sąsiedniego pokoju. — Proszę.

Szymek drgnął. We wchodzącym poznał mężczyznę — „Baltony”. Wpiły się w siebie ich spojrzenia. Tamten zamrugał tylko oczyma. Skinął głową.

— To chyba ten, panie poruczniku. Dla pewności. Na pewno ten, którego ujrzałem z żoną, gdy odskakiwał od okna. I wzrost i twarz, zgadza się. Chyba także jeden z tych dwóch, którzy wtargnęli do sklepu. Knebel zakładał mi tamten niższy, ten trzymał za ręce.

— Poznał pan z całą pewnością?

— Zazwyczaj już, że co do pierwszego zetknięcia, jestem pewien. Raczej też i co do drugiego, ale tutaj nie na sto procent. Pan sam rozumie, człowiek był przerażony, działał się to zresztą tak prędko, trudno było się bawić w obserwowanie twarzy.

— Dziękuję panu.

Drzwi się zamknęły. Porucznik chwilę odczekał, mruknął:

— Proszę siadać... Więc jak, panie Krajecki? Co pan powie na wyniki tej konfrontacji? Nie ciekawie wypadła dla pana.

— Ten pan nie jest jednakże pewien. Mógł się zasugerować moją sylwetką, zbiegły się mu oba te wydarzenia. Ja naprawdę nie mam nic wspólnego z rabunkiem w „Baltonie”.

— Ejże, ejże, radzę panu się zastanowić. Tymczasem pójdzcie pan do celi. Aha, dla wiadomości, o sankcję prokuratorską już wystąpiliśmy. Natymczasem w oparciu o dwie sprawy. Zobaczymy, czy się jeszcze coś nie wyłoni.

— A pewnie, mordowałem ludzi na szosach.

— Niech pan sobie tu nie kpi. Odprowadzić — zwrócił się do zawazanego milicjanta, który służbiście sprężył się w drzwiach.

— No co, koleś, nieźła rozrywka, prawda? Mocno się przypieprzyli do ciebie. Coś im tak sadia zalał za skórę? Słuchaj, a może ty z tym napadem na dolarki coś miałeś wspólnego? Tylko po mojemu, tam musiał być gość więcej oblatany. Inna rzecz, takiego z miejsca by nie przypieprzyli, przedtem by glinem nie lada kołomyjkę odstawił.

— Zostaw pan swoje uwagi dla siebie.

— Kurczę pieczone, jaki arystokrata! Niemal jak zagraniczny gość. Co musisz wiedzieć, koleś, że takie cuda w pierdłu nie ujdą. Tu jest dopiero prawdziwa demokracja, wszyscy równi, jeden w drugiego, jak pod metrówkę.

Ledwie się pohamował, by nie trzasnąć gówniarza w pysk. Dopiero by sobie narobił bigosu, jakby mało było przyjemności dotychczasowych. Konfrontacja i taki rezultat! Piekny krag, gmatwanina bez wyjścia.

Nie potrafił usiedzieć. Zerwał się i dużymi krokami jął krążyć po przekątnej, tam i z powrotem, tam i z powrotem. Nie wiedział, jak długo to trwało. Zbyt wielka była gmatwanina myśli, nawroty buntów i dla odmiany stanów depresji, gniewu i rozczarowania. Dopiero ból zmęczonych nóg kazał mu przerwać tę wędrówkę.

— Koleś, po sercu radzę: tylko bez nerw!

Powiedziane to było życzliwie z doświadczenia bywalca, co już z niejednego aresztanckiego kotła chleb jadł. Szymon skinął przytakująco głową.

cdn

35

Rzeczy niepojęte

„Cóż dalej, szary katoliku?”

— zapytał kiedyś w tytule swego artykułu w „Tygodniku Powszechnym” Jacek Woźniakowski, troszcząc się o los soborowych postanowień w Polsce, o przyszłość i najlepszy model polskiego katolicyzmu. Nieśmiało zachęcał hierarchię i duchowieństwo do rozmowy ze świeckimi, a świeckich — nawet do wypowiadania głosów krytycznych, kiedy trzeba. Znaczenie i rolę świeckich w Kościele podkreślił Sobór i tożca się wokół jego problemów dyskusja. Katolicy świeccy w Polsce, zwłaszcza zgrupowani w poszczególnych stowarzyszeniach i kołach próbują czasem wypowiedzieć swój pogląd na to, co się w Kościele dzieje. Mają ku temu prawa umocnione decyzjami soborowymi. I mają najlepsze chęci. Pragną pomóc hierarchii w znalezieniu takich metod i środków duszpasterstwa, które umocniłyby autentyczną postawę katolików i pozwoliły im zajmować we wszystkich sprawach stanowisko zgodne z ich własnym sumieniem.

Taki, a nie inny sens miała ogłoszona we fragmentach w katolickim miesięczniku „Znak” (styczeń-luty br.) dyskusja o duszpasterstwie akademickim. Brali w niej udział katolicy publicyści, księża i kilku studentów — wierzących i praktykujących. Uczestnicy dyskusji, kierowani — powtarzam — najgłębszym zaangażowaniem w sprawy Kościoła, szukali najlepszego wyjścia z impasu, jako że jego znaczenie w środowiskach studentów nie jest najwyższe. Chodziło im o poprawę stylu i treści duszpasterstwa akademickiego, niewątpliwie trudne go w specyficznym środowisku akademickim.

Jak w każdej dyskusji padły też uwagi krytyczne pod adresem stosowanych dotąd form, doświadczeń itp. Te uwagi — acz we formie dość ostrożnej — dotyczyły także niektórych planów hierarchii kościelnej. Jej forma umysłowa, przyzwyczajenia, nawyk do central-

nych planów, narzucanych całemu duchowieństwu, paraliżują inicjatywę poszczególnych księży dających do realizacji reform soborowych w Polsce. Niektórzy z nich wręcz obawiają się podjęcia zgodnych z soborem lecz odmiennych od zalecanych przez episkopat treści i metod duszpasterstwa. Hierarchia — na co wskazywało już wiele zjawisk i czego dowodzi codzienna praktyka — nie chce nawet podać wierzącym rzetelnej informacji o Soborze. Jeden z księży, ks. Piwowarski badał opinię na ten temat mieszkańców trzech wiosek na ziemiach zachodnich. „Wyniki są bardzo ciekawe — skomentował to w dyskusji ks. Bardecki — ale nie w sensie zachwycającym, wrapawiają raczej w rozpacz”. Rzecz w tym, że ci, którzy nie chodzą do kościoła, dużo więcej wiedzą o Soborze, niż praktykujący katolicy. Dlaczego? bo pierwsi słuchają radia, telewizji, z których dowiadują się więcej o Soborze niż w kościele na ambonie. „Rzecz zupełnie paradoksalna i nie do wiary” — mówił ks. Bardecki. Cóż — wystarczy choćby posłuchać najważniejszego z polskich dostojników Kościoła — rzecz będzie wtedy do wiary.

Postawa umysłowa hierarchii i części kleru paraliżuje — mówiono w „Znaku” — rozsądne duszpasterstwo wśród młodzieży akademickiej. Kler wychowywany jest w seminariach w duchu bezwzględnej posłuszeństwa i dyscypliny wobec hierarchii. Stwierdził np. Tadeusz Żychiewicz: „Mówił mi niedawno pewien młody ksiądz, że gdyby chciał brać tak na serio atmosferę wychowawczą seminarium, sugerowany tam tryb wychowania, styl myślenia i studiowania, całość atmosfery, to właściwie jedyne wyjście widziałby w tym, żeby przestać myśleć i na stawić się wyłącznie na zdyscyplinowane spełnianie poleceń”.

Ten sam uczestnik dyskusji podał krytyce metody i tre-

ści działania Kościoła w Polsce.

„Tu nie chodzi o drobniaki — czytamy — lecz o pewną wizję chrześcijaństwa, którą się prezentuje młodzieży. Ośmielam się podejrzewać, że w wielu wypadkach jest to wizja dobra dla dziewczeczek od feretronów, tudzież młodzieńców z bractwa dobrej śmierci, ale nie dla normalnych młodych ludzi (...). Te wszystkie rzewności z jednej strony — albo z drugiej równie retoryczne nadużywanie ostrych słów — czy to tylko kwestia formy? Słyszałem na pewnej mszy dla młodzieży, jak pewien zakonnik mówił o tym, że sniła mu się właśnie mamusia i podawał to za dowód nieśmiertelności duszy; zaś w innym kościele, także na mszy młodzieżowej kaznodzieja nazwał Kołakowskiego (profesor Uniwersytetu Warszawskiego, znany filozof marksistowski — W.W.) durniem. Chciało mi się wtedy rzec: ty bracie, nie bądź taki kozak — tylko najpierw udo wodnij, że Kołakowski taki głupi. Jeśli udowodnisz, to wy zwisko będzie niepotrzebne, a jeśli nie potrafisz — to nie ciskaj mięchem, bo to absolutnie nie wystarczy. Myślę, że to nie jest wyłącznie problem formy; to jest także problem treści”.

Tak. Ale to należałoby odnieść nie do „pewnych zakonników”. Przykład idzie z góry, od kaznodziei najwyższej stojących, którzy niestrudzenie wiśnie posługują się „mięchem” albo opowiadają ckliwo-przerzające przykłady mające świadczyć o wszechobecnej interwencji sił najwyższych. A rzucają obelgami niemal na cały otaczający ich świat, który im się nie podoba. To także jest przecież nieodłączną treścią wieloletnich poczyną Kłakowskiego w ramach tzw. milenium. Zauważył to zresztą Żychiewicz:

„Jeśli mamy tu mówić m. in. o owym „mianiu się z Kościołem” — to niech mi będzie wolno wyłącznie w swoim prywatnym imieniu rzec także i

to, czego moi uczeni współuczestnicy w sutannach rzec nie mogą z tzw. racji cykoryjnych, czyli z poczucia dyscypliny. Mamy Milenium, tysiąc lecie Chrztu Polskiej, Wielką Nowennę itp. imprezy. Otóż: jeśli ktokolwiek sądzi, że imprezy te znajdują żywsze echo, zrozumienie i oddźwięk wśród młodzieży albo też mniema, że dzięki nim nastąpiły lub nastąpią jakiejkolwiek przełomy — myli się grzecznie. Żadnego przełomu dzięki nim nie będzie. Nie tą „długość fali”. Jedno wydaje mi się pewne: że młodzież nie czorta z tego nie rozumie. I ma rację, że nie rozumie, bo są to rzeczy niepojęte. Nigdy nie zdołam pojąć, dlaczego Kościół działa przeciwko sobie”.

To bardzo odważna wypowiedź. Ale równie odważna co bezskuteczna. Dowodzi tylko o stałym niezadowolaniu środowisk inteligencji katolickiej z kampanii dewocyjno-politycznych hierarchii. Bo większość hierarchii uważa nowennę za cudowny wynalazek i środek zaradczy, bo większość hierarchii uważa rozpowszechnianą formę katolicyzmu pątniczego, agresywnego i wojującego za jedyne potrzebną i pożyteczną w kraju o takim ustroju, jaki ma Polska. To są rzeczy niepojęte dla normalnie myślących ludzi pragnących uczciwego dialogu i tworzenia formy katolicyzmu wnoszącego wartości w życie ludzkie, widzianych w tym katolicyzmie wartości a nie hałaśliwe kampanie, rozmnazanie obrazków i demonstracje „siły”.

Na głos świeckich katolików i duchownych kardynał Wyższyński zareagował jednoznacznie. Po ogłoszeniu wypowiedzi w miesięczniku „Znak” w jednym z warszawskich kazań sztychł z uczestników dyskusji. Wspominając jednego z wypowiedziących się mówili, że „jeden z obecnych tam panów wyraził się, że młodzież nasza z Wielkiej Nowenny nie nie rozumiała i wyraził się jeszcze bardziej niewłaściwie, co mu można wybaczyć”. Ale, mówił dalej kardynał, że tego „już redaktorowi wybaczyć nie można”, bo dopuścił się wręcz

Dokończenie na str. 4

WŁODZIMIERZ WANAT

Zachodnioniemiecka broń chemiczna dla Wietnamu

wienia na produkcję karabinów maszynowych i szybkostrzelnych dział na sumę 300 milionów marek.

Lecz specjalnością NRF w pomocy dawanej Amerykanom w Wietnamie nie jest dostawa broni konwencjonalnej. Bonn wzięło na siebie najohydniejszą rolę: produkowanie i dostarczanie lotnictwu amerykańskiemu gazów trujących, środków masowego niszczenia. Uczestniczą w tym „Farbenfabriken Bayer AG (Le-Verkusen), „Hebst AG” (Frankfurt nad Menem) BASF (Ludwigshafen) i inne. Bonn przygotowywało się do tej zbrodniowej akcji z całą systematycznością.

W Wietnamie, jak przemknęło się przez prasę amerykańską, przebywała misja oficerów Bundeswehry, na której czele stał b. hitlerowski dyplomata von Bendland. Badała ona metody „oczyszczania” określonych rejonów przez stworzenie „martwych stref” przy pomocy broni chemicznej. W ślad za nią do Saj

gonu przybyło przed kilku miesiącami około 500 zachodnioniemieckich specjalistów chemików. Skutki ich pobytu są już znane. Korespondent „Prawdy” z Wietnamu I. Szczedrow, który był w obozie partyzantów w odległości 60 km od Sajgonu, tak oto opisał wynik nalotu samolotów śmigłowców amerykańskich na ten rejon.

„W noc deszczową dostaliśmy się w straszny tropikalny las. Na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów stały gołe drzewa, pokryte jakimś szarym pyłem. Na rozmięklej ulewami ziemi chlupała szara woda. Zewsząd dochodził ostry zapach przypominający karbolinę. Nad ranem doszliśmy do małej wioseczki, leżącej na skraju wymarłego lasu. Ludzi prawie nie było. Przed nami zamiast wiecznych zielonych krzewów, gajów bananowych i pól ryżowych w pełni lata leżała spalona ziemia. Mieszkańcy wioski, którzy przetrwali nalot mówili: W piękny słoneczny dzień nadleciały amerykańskie samoloty,

z których zaczęto coś zrzucać. Wkrótce szare chmury stopniowo zaczęły osiadać na leśsie, domach, ulicach, ogrodach. Ludzie zaczęli się dusić. Wielu dzieciom, kobietom i starcom rzuciła się krew z uszu i nosa. Zginęło prawie całkowicie bydło i owoce w ogrodach. Gdyby nie szybka pomoc lekarska z niedalekiego frontu partyzanckiego, mogłoby się uratować tylko niewiele”.

Jest to tylko jeden z odcinków wojny chemicznej przygotowanej dla Amerykanów przez chemików zachodnioniemieckich.

Przedstawiciele Narodowego Frontu Wyzwolenia południowego Wietnamu niejednokrotnie przytaczali w swych oświadczeniach wstrząsające fakty śmierci ludzi — ofiar zbrodniczej wojny chemicznej. Fakty dowodzą, że Bundeswehra nie tylko w ten sposób przychodzi z pomocą Amerykanom w Wietnamie, lecz również używa tego kraju i Laosu do barbarzyńskich eksperymentów „w warunkach wojny” broni chemicznej. Tak wygląda „pomoc humanitarna” Bundeswehry w Wietnamie o której kłamliwie mówił minister von Hassel.

HENRYK BARAŃSKI

Pożegnanie z Paludzą

Korespondencja własna z Czechosłowacją

Najwybitniejsi dziś malarze słowaccy: Ludovit Fulla, Benko, czy Weinert Kral malują obecnie wielkie poetyckie i realistyczne płótna o pięknej starej ludowej Słowacji. Obrazy prymitywizujące i folklorystyczne, opowiadają widom o tęsknotach malarzy za starą odchodzącą w przeszłość Słowacją drewnianych chłopskich zagrod, kościołów, spokojnego biednego życia w zamkniętym i odizolowanym świecie małych prowincjonalnych górskich wsi i miasteczek. Tropią oni ostatnie ślady autentycznego folkloru wiejskiego, nie produkowanego jeszcze seryjnie na eksport, noszącego cechy autentyczności, dokumentu przeszłości. Młoda Słowacja nie chce być już krajem folkloru, ma go już dość w sklepach ULUW-u (odpowiednika naszej „Cepeli”) i w turystycznej reklamie. Nastawia się na nowoczesność, na konfrontację z szerokim światem, na rozmaite nowinki i eksperymenty. Żeby zobaczyć prawdziwy folklor i w ogóle starą Słowację musiałem za radą malarzy jechać z Bratysławy przez najbardziej uprzemysłowione i tętniące nowoczesnym życiem części kraju daleko w góry, aż do Liptowskiego Mikulasa, prawie na pogranicze Polski.

Mikulasa leży wieś Paludza. Jeden z ostatnich rezerwatów folkloru i przeszłości. Nic tutaj prawie się nie zmieniło od czasów pierwszej republiki czechosłowackiej, a może nawet i epoki starego Franciszka Józefa. Z pięknej, pełnej turystów autostrady skręca się tutaj w polną drogę, jedzie przez biedne zniszczone czasem i częstymi powodziami wioski i baczki. Pierwsze wrażenie jest nieco dziwne i nadrealne. Wsie są martwe, skarłate, na wpół opuszczone. Na podwórkach przed domami można spotkać stare, nieznane już w gębi kraju narzędzia i ozdoby. Spotkać można wieśniaczki w ludowych strojach. We wsi Paludza całkowicie panuje martwość. Wieś powoli zamiera, dogorywa. Cztery lata temu skazana została na umarcie. Za trzy, cztery lata zniknie całkowicie z mapy kraju.

W 1972 roku Paludzę i najbliższe jej okolice zaleją wody ogromnego sztucznego jeziora. Na górskiej rzece Wag powstanie ostatnia z siedmiu zbudowanych od podstaw już po wojnie nowych hydroelektrowni. Mieszkańcy wiosek przeznaczonych na zagładę żyją już na walizkach, czekają na sygnał do odjazdu, na ostateczne pożegnanie z przeszłością.

Patrzę jak w środku wsi rośnie betonowa ściana tamy zamykającej wody małego górskiego potoku wpadającego poniżej do Wagu. Z niepokojem spoglądamy w dolinę.

Decyzja budowy siódmej hydroelektrowni na Wagu zapadła już w 1962 roku. Była ona ekonomicznie słuszna, konieczna. Mieszkańcy Paludzy i okolic pogodzili się z nią, dostali pieniądze na nowe domy, mieszkania i gospodarstwa. Lepsze, większe niż te, które mieli w niebezpiecznej górskiej dolinie. Zanim jednak woda Wagu zaleje dolinę i stare ludowe domki wiosek, przed władzami kraju i powiatu stanie poważny i trudny problem do rozwiązania. W Paludzy znajduje się stary, drewniany XVII-wieczny kościół jeden z

najcenniejszych zabytków ludowej architektury drewnianej w Słowacji. Kościół ten zbudował ludowy artysta, amator, człowiek podobno niepiśmienny, ludowi rzemieślnicy ozdobili go zadziwiającą galerią malowideł i obrazów. Jest on jedną z większych atrakcji turystycznych. W złotej księdze gości, którzy zwiedzali go widnieją nazwiska Erenburga i Simonowa, aktorów Mariny Vlady, znanych malarzy i architektów. Kilkadziesiąt kilometrów od polskiej granicy spotykamy się więc nieoczekiwanie z problemem podobnym jak w Asuanie, tyle że na dużo mniejszą skalę.

Czechosłowaccy konserwatorzy nie są całkowicie zdecydowani w jaki sposób uratować świątynię. Są trzy różne

warianty i możliwości. Przedsiębiorstwo, które buduje tamę gotowe jest pozostawić kościół na dotychczasowym miejscu i otoczyć go wysoką betonową ścianą od wody. Instytut Ochrony Sztuki w Bratysławie proponuje przeniesienie świątyni o parę kilometrów dalej, na wzgórze nad nowym jeziorem. Muzeum regionalne w Martinie pragnie również przenosić ją. Proponuje ono utworzenie skansenu, rezerwatu starych budowli drewnianych, w którym kościół w Paludzy byłby największą turystyczną i muzealną atrakcją.

Przeprowadzka wioski i starego arcydzieła ludowej architektury z Paludzy na pewno nie jest tylko, tak przynajmniej się mówi o tym w Słowa

OLGIERD BŁAŻEWICZ

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 179 (1985) 30 VII 1966

Na ekranie sarna ucieka przed zbliżającą się coraz bliżej sforą wilków. Rozpaczliwie szuka miejsca, w które mogłaby uciec. Przerażone oczy zdają się błagać o pomoc... Ten kadr z przyrodniczego filmu skojarzył nam się z ostatnio otrzymanym listem. I chociaż w Dziale Łączności z Czytelnikami dość często stykamy się z ujemnymi zjawiskami naszego życia, to tym razem byliśmy szczególnie poruszeni.

Mieszkanie nr 8 przy ul. Zeylanda nr 6 od 1945 roku zajmują dwie trzyosobowe rodziny. Do 1962 roku stosunki między nimi układały się poprawnie. Dopiero w tym roku nastąpiły zasadnicze zmiany. Jedną z mieszkanki H. B. zachorowała poważnie na gruźlicę. Teraz zachowanie współlokatorów i nie tylko zachowanie zmieniło się radykalnie. Tłumacząc się obawą przed zakażeniem gruźlicą, samowolnie zajęli 8-metrowy pokój i urządzili w nim osobną kuchnię. O tych zmianach nie poinformowali Wydziału do Spraw Lokalowych Prezydium DRN — Jężyce. Zresztą trzeba przyznać, że takie roz-

Rzeczy niepojęte

Dokończenie ze str. 3

„zuchwałstwa”. „To było niestety w piśmie katolickim „Znak”. Bolesna sprawa. Jeśli to ma być taki „Znak” — to boleję nad takim znakiem!”

Oto — nie pierwsza zresztą — reakcja na głos zdrowego rozsądku świeckich w Kościele. Nie tylko szyderstwo i obelgi, ale wyraźne, publiczne dyskredytowanie ich w oczach ludzi wierzących.

Prosząc o przytomność, opamiętanie i rozważę głosy przed stawiciele środowisk katolickich i kleru pozostają głosami wołających na puszczę. Świadczą jedynie, że był ktoś, kto wołał: nie.

WŁODZIMIERZ WANAT

Junacy z Ochotniczych Hufców Pracy

Przyszli na pola, do gospodarstw wiejskich ze szkół zasadniczych, techników i liceum. Są młodzi, silni, zdrowi i chętni do prac gospodarskich. Do murarki, do sprzętu zboża, wykopków... To oni, chłopcy i dziewczęta z Ochotniczych Hufców Pracy zaciągali się w szeregi tych, którzy swoją energię i zapał oddają tam wszędzie, gdzie wre praca polna w okresie gorącej wiosny letnich.

W województwie naszym jest ich obecnie 1143 z 51 hufców, powołanych do życia przez Wojewódzką Komisję OHP przy ZMS w Poznaniu wspólnie z Kuratorium Okręgu Szkolnego. Junacy podejmują ochotniczo prace, łącząc przyjemność z pożytecznym. Spędzają dwa tygodnie (bo tyle trwa turnus) na świeżym powietrzu, 8 godzin pracując, a czas wolny zajmują im gry sportowe, amatorskie recytacje, przedstawienia dla miejscowej ludności, gazetki ścienne. Są ośrodki gospodarze na wsi, które udostępniają młodzieży instrumenty muzyczne, radio, telewizor a nawet niekiedy junacy mogą korzystać z nauki jazdy konnej. Tak właśnie jest w Posadowie, gdzie 80 chłopców i dziewcząt pracuje w Państwowej Stadninie Konii. Co drugi dzień po południu, gdy kończy się praca przywiązaniu snopów zboża, „rolnicy” zamieniają się w jeźdźców i amazonki, dosiadają do rodne, rasowe konie ze stadniny. Po dwóch tygodniach takiej jazdy czują się już swobodnie na koniach, które z elegancją i wdziękiem ujeżdżają. Wszystko to odbywa się na tle pięknie utrzymanego parku i stylowego pałacu, który ongiś należał do hrabiów. Grupa, którą odwiedziliśmy w Posadowie, to uczniowie Technikum Przemysłu Spożywczego z Poznania. Dyrekcja tej szkoły nawiązała już stały kontakt z czterema gospodar-

Osaczona?

wianiem — nie było pozbawione sensu. Dlatego też H. B. nie protestowała, mimo że była to jawna samowola. Wszystko może być w porządku, gdyby po pewnym czasie współlokatorzy nie chcieli również korzystać z drugiej kuchni zajmowanej przez rodzinę chorej (czyżby nie bali się już zakażenia?). Ona jednak odmówiła im prawa wejścia. Nie zrażeni występują z odpowiedzią nim wnioskiem do Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium DRN Jężyce. Nie robią tego sami. W ich imieniu w dniu 22 lutego 1965 czyni to Komitet Blokowy nr 170, domagając się od władz wprowadzenia do kuchni zajmowanej przez H. B. drugiej rodziny.

Poparte takim autorytetem podanie zostało przez Wydział Spraw Lokalowych — bez zbadań stanu faktycznego na miejscu — szybko rozpatrzone. Chora od tej decyzji odwołała się do Miejskiej Komisji Lokalowej. Ta ostatnia zatwierdziła wyrok pierwszej instancji, mimo że H. B. przedłożyła na rozprawie zaświadczenie z administracji, że w mieszkaniu są dwie kuchnie. Nie wiemy, czy kierowała się MKL przy podejmowaniu decyzji.

Rezultat jej nie był wesoły. Chora zamiast spokojnego leczenia w szpitalu, w którym przebywała w tym czasie, musiała wychodzić ze szpitala, by biegać po urzędach i się bronić. Tak wyglądało jej leczenie. Tego niestety nie brano pod uwagę.

Ale oto w tym samym czasie współlokatorzy przygotowali następną „niespodziankę”. Pozbawili chorą możliwości korzystania z zajmowanej dotychczas wspólnej piwnicy. Po prostu zamienili kłódkę. Mimo że zażalenie złożone do Wydziału Spraw Lokalowych zostało rozpatrzone na korzyść H. B., jednak nikt nie starał się wprowadzić tej decyzji w życie. Wystarczyło bowiem, iż druga strona w piśmie skie-

rowanym do Prezydium DRN stwierdziła, iż piwnica jest za mała dla dwóch rodzin i że H. B. powinna starać się o składowanie węgla gdzie indziej (!?). Zresztą to ostatnie pismo również akceptował Komitet Blokowy nr 170.

Te decyzje zaogniły sytuację panującą w mieszkaniu. Chora pragnie bronić swoich praw. W mieszkaniu dochodzi do ostrych starć. Trudno dziś ustalić, w jakim stopniu która ze stron je wywoływała. W każdym razie jedno z nieporozumień Komitet Blokowy skierował do kolegium orzekającego. Uzasadnienie skargi — H. B. złośliwie uchyla się od udostępnienia współlokatorom kuchni oraz obraza Komitetu Blokowego.

26 maja 1966 roku kolegium orzekające dopatrzyło się winy chorej i skazało ją na 3 tysiące grzywny. Miejskie Kolegium Orzekające, do którego chora się odwołała nakazało w pierwszej instancji ponowne rozpatrzenie sprawy. Tym razem kolegium dzielnicowe, biorąc pod uwagę stan zdrowia oskarżonej, zmniejszyło karę do tysiąca złotych. (Chora jak nam oświadczyła przygotowuje się do... odsiedzenia kary, bo skąd ma wziąć pieniądze?)

Przerażona, próbując jeszcze raz szukać pomocy. Zwróciła się do Miejskiego Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą i „Głosu Wielkopolskiego”.

Z dr. Witoldem Kraśnikiem, adiunktem w II Klinice Chorób Wewnętrznych AM w Poznaniu rozmawiamy o nowoczesnych sposobach zastosowania izotopów promieniotwórczych w poznańskim szpitalnictwie.

Znane są powszechnie wielokierunkowe zastosowania izotopów w różnych dziedzinach nauki. Czy wszystkie jednak znane izotopy mają zastosowanie w medycynie i które z nich zostały już wykorzystane w poznańskim szpitalnictwie pytamy na wstępie dr. W. Kraśnika.

— Jak wynalezienie mikroskopu w XVII wieku spowodowało dynamiczny rozwój wiedzy o żywych tkankach, umożliwiając później wykrycie żywych komórek i mikroorganizmów, podobnie wprowadzenie izotopów radioaktywnych do medycyny zrewolucjonizowało nasze poglądy na wiele zagadnień, zwłaszcza przemianę materii, co stanowi doniosły problem dla medycyny.

Nie wszystkie izotopy promieniotwórcze dotychczas poznane, zostały wykorzystane do celów diagnostyki i leczenia różnych chorób. Izotopy radioaktywne posiadają, jak wiadomo, zdolność emisji pewnego promieniowania z jądra atomowego. Najlepiej poznano trzy typy promieniowania: alfa, beta i gamma. Izotop wyemitowujący np. cząstkę alfa lub cząstkę beta względnie gamma ulega rozpadowi. W czasie rozpadu promieniotwórczego ilość macierzystego radionuklidu stale się zmniejsza. Każdy izotop rozpada się z szybkością, która jest dla niego charakterystyczna. Czas,

Fyliśmy na miejscu w towarzystwie przedstawicieli Wydziału Spraw Lokalowych i Wydziału Zdrowia Prezydium DRN Jężyce. Przejrzeliśmy akta. Zapoznaliśmy się ze stanem faktycznym. Trudno było uwierzyć, że dopuszczono do tego, by sprawa mogła tak nabrzmieć, i doprowadzić do takiego skłócenia współlokatorów? Chyba odpowiedź na następujące pytania pozwoli na ustalenie przyczyn tego stanu:

Czy decyzja o współużytkowaniu drugiej kuchni wydana jednej rodzinie jest słuszna?

Czy należało aprobować bezprawne zajęcie całej piwnicy?

Czy kierowanie sprawy jednej strony do kolegium orzekającego, a tolerowanie przebiegu drugiej strony nie budzi wątpliwości?

Czy w takiej sytuacji poważnie chora nie czuła się jak osaczona? Przecież wiele osób wiedziało, że coś jest nie w porządku. Być może była to dla nich sprawa obojętna. I dlatego też zapadały decyzje krzywdzące człowieka. Niepokojący jest fakt, że chodzi tu przecież o człowieka chorego i pokrzywdzonego.

Pomocy w odpowiedziach na postawione w artykule pytania oczekujemy od zainteresowanych czynników. Sprawa bowiem powinna być wyjaśniona do końca. Nie tylko wyjaśniona. Nie bowiem nie leży na przeszłości, by słusznymi, sprawiedliwymi i wprawionymi w życie decyzjami, przywrócić w mieszkaniu spokój sprzed pięciu lat.

JERZY KNAPIK

Nowa broń w ręku lekarza

Izotopy promieniotwórcze w poznańskim lecznictwie

który jest potrzebny do tego, aby rozpaść się 50 procent istniejącego izotopu promieniotwórczego, jest nazywany fizycznym okresem połowicznego rozpadu. Okres fizyczny połowicznego rozpadu jest różny dla każdego izotopu np. dla jodu, wynosi 8,14 dnia, fosforu — 14,3, uranu 4 550 000 000 lat; a polonu — 0,00015 sekundy. Aby więc izotop mógł być zastosowany do celów diagnostycznych lub leczniczych nie może mieć zbyt krótkiego okresu połowicznego rozpadu gdyż efekt jego działania byłby nieuchwytny, ani też długiego jak uran, gdyż pod wpływem długotrwałego jego działania mogłyby wystąpić w organizmie zmiany genetyczne, nowotworowe. Nie tylko okres fizyczny półrozpadu izotopu radioaktywnego decyduje o jego powodzeniu w medycynie; ważną cechą takiego radionuklidu jest jego powinowactwo do różnych tkanek i narządów ustroju. Tak np. fosfor promieniotwórczy, odkładający się głównie w tkance szpikowej wykorzystano do leczenia chorób układu krwiotwórczego (czerwieńca prawdziwa, białaczki, ziarnica złośliwa).

— Jakie izotopy radioaktywne są stosowane w II Klinice Chorób Wewnętrznych AM w Poznaniu?

— Poznański Ośrodek Izotopowy został stworzony w naszej klinice,

Skarby polskiego Milenium

Po raz pierwszy można zobaczyć na jednej wystawie bezcenne zabytki kultury polskiej, które na co dzień znajdują się rozproszone po różnych zbiorach muzealnych. Wystawę otwarto ostatnio w Muzeum Narodowym w Warszawie, a urządzono ją z okazji ostatniego roku obchodów Tysiąclecia. Ekspozycja, która czynna będzie do połowy sierpnia, obejmuje kilkadziesiąt zabytków stanowiących własność Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, muzeów narodowych w Warszawie i Krakowie i innych krajowych kolekcji. Są to arcydzieła malarstwa, rzeźby i rękodzieła artystycznego zgromadzone na zasadzie przykładów ilustrujących rozwój sztuki polskiej na przestrzeni dziejów. Każdy z eksponatów reprezentuje najwyższą klasę w skali światowej, a ich zestaw jest dowodem, że pod względem kultury artystycznej Polska zawsze należała do przodujących w tej dziedzinie państw Europy. Wiele eksponatów świadczy o żywych związkach sztuki polskiej ze sztuką innych krajów.

Najstarsza grupa eksponatów pochodzi ze średniowiecza i reprezentuje sztukę romańską i gotycką w Polsce. Są to przeważnie zabytki sztuki sakralnej, a wśród nich takie klejnoty, jak znalezisko z Tyńca — złoty kielich z XI

w., Madonna z Ołoboku — rzeźba XII-wieczna, czy pochodząca z XV stulecia Madonna z Krużlowej.

Cennymi zabytkami doby Renesansu są pokazane na wystawie arras portretu Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki oraz portret Mikołaja Kopernika. Obok znajdują się w gablocie berla rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z okresu, w którym Kopernik był jego uczniem.

Główna grupa eksponatów barokowych związana jest z najbardziej bodaj barwną i typową postacią tamtej epoki królem Janem III. Jest wśród nich obraz Trycjusza przedstawiający rodzinę Sobieskich, jest buława hetmana Sobieskiego, jest srebrna taca wyrobu gdańskiego wręczona królowi przez Kraków po wiktoria wiedeńskiej.

W następnej sali — pamiątki z XVIII w. Są tu kontusze szlacheckie i piękny zbiór pasów słuckich oraz dzieła malarstwa charakterystyczne dla doby Oświecenia w Polsce i mecenatu artystycznego króla Stanisława Augusta.

Sztukę polską XIX stulecia reprezentuje na wystawie malarstwo, m. in. seria obrazów Piotra Michałowskiego, słynny portret matki Rodakowskiego i dwa dzieła Matejki: szkic do „Bitwy pod Grunwaldem” oraz „Dzwon Zygmunta”. (Kt PAP)

su chorób wewnętrznych. Zdarza się bowiem, że ze względów kosmetycznych lub z powodu swędzenia skóry, który to objaw często towarzyszy tej chorobie, choroby są leczeni przez kosmetyków lub dermatologów lekami miejscowego działania bez efektu, a ze względu na zawroty głowy i ubytki pamięci, przez neurologów, też bez sukcesu, czasami przez chirurgów z powodu zakrzepów na kończynach dolnych. Zgodnie z obecnie przyjętym poglądem, metodą dającą najlepsze wyniki jest leczenie fosforem radioaktywnym. Za takim ujęciem tego zagadnienia przemawiają nasze kilkakrotnie doświadczenia oparte na dużej liczbie chorych. Schorzenie to nieleczone właściwie prowadzi z reguły do nieodwracalnych zmian w ustroju.

Poza tymi izotopami stosowane są w naszym Ośrodku Izotopowym następujące pierwiastki promieniotwórcze: żelazo, chrom, złoto i inne.

— Czy stosowanie izotopów radioaktywnych w diagnostyce i terapii nie jest połączone z powikłaniami np. wystąpieniem nowotworów, białaczek itp.?

— Stosowanie izotopów radioaktywnych przy właściwym doborze chorych i indywidualnie dostosowanych dawek na ogół nie prowadzi do powikłań. Nie zauważyliśmy także wzrostu nowotworów lub białaczek u naszych pacjentów w stosunku do pozostałej części populacji tego samego wieku i płci.

Rozmawiał:

FRANCISZEK HRYNIEWICZ



W najbliższym tygodniu (1 do 7 sierpnia) prócz poniedziałkowego spektaklu teatralnego, powtórzone „Stawki większej niż życie” i kilku filmów niewiele jest pozycji godnych polecenia. Może rzeczywistość okaże się bardziej interesująca niż zapowiedzi.

— **PNIEDZIAŁEK:** 17.55 — dla młodych „Zawiszacy, najmłodsze oddziały Szarych Szeregów”, 18.25 — „Spacerkiem po kinach”, 18.50 — program okolicznościowy „Syrena podniosła miecz”, 20 — Teatr TV: „Homer i Orchidea” Tadeusza Gajcego w reżyserii W. Laskowskiej, w rolach głównych E. Czyżewska i S. Brędygant, 21 — „Eureka”, 21.30 — „Kronika Kul-

turalna” — „Znad Warty i Prosy”.

— **WTOREK:** 10 — film fab. CSRS „Tak blisko nieba”, 18.05 — dla młodych widzów z serii „Wakacje i sport” — „Gol”, 18.25 — teleturniej „21”, 20 — „Wycinanki” (lok.), 20.15 — film fab. CSRS „Tak blisko nieba”.

— **ŚRODA:** 10 — film „Gdyby marzenia były na sprzedaż” z serii „Dr Kildare”, 18.25 — film dla dzieci „Przygody błękitnego ryeczka”, 17.40 — dla młodych — „Lato, woda i my”, 18.05 „Polowanie na człowieka”, film z serii „Kpt. Tenkesz”, 18.30 — „Jan Brzechwa — rok 1962”, 20 — „Nowości ekranu” (lok.), 20.15 — Gdyby marzenia były na sprzedaż” film z serii „Dr Kildare”, 21.05 — Magazyn „Sprawy międzynarodowych „Światowid”, 21.30 — „Tańcy Stanisław Szymański”.

— **CZWARTEK:** 17.55 — „Życie w

starożytnym Rzymie” — film produkcji włoskiej, 18.25 — „Albounrah” — film z serii „Dzień pokoju”, 18.50 — „Czwarta zmiana”, 20 — „W pracowniach poznańskich naukowców” (lok.); 20.15 — Teatr Sensacji: A. Zbych „Stawka większa niż życie” odc. 4, „E-13 działa” (powtórzenie), 21.20 — z cyklu — „Pod znakiem jakości”.

— **PIĄTEK:** 18 — młodzieżowy magazyn wojskowy „Azymut”, 18.25 „Świat, który nie może zginąć”, 18.50 — „Na trzech frontach — wspomnienia lotników uczestników II wojny światowej”, 20 — „Echo tygodnia”, 20.15 — film fab. „Nowela szachowa”.

— **SOBOTA:** 10 — „Powrót Franka Jamesa” film fab. USA, 17.05 — „Medale i detale”, 17.25 — film fab. radz. „Ciotki na rowerach”, 18.40 — film „Miasto, które powstawało dwa razy”, 18.50 — „War

szawa, ja i Ty”, 20 — „Pięty Achillesa” film CSRS, 20.30 — magazyn kulturalny „Pegaz”, 21.05 program rozrywkowy „Letni dzień w Ostrowie”, 22.20 „Powrót Franka Jamesa” film fab. USA.

— **NIEDZIELA:** 9 — „Arsenal na Kremlu” (Moskwa), 9.40 — „Muzeum Archangielskie” (Moskwa), 14.05 „Jedziemy na łów”, 14.30 — „W zielonym obiektywie” program dla Przedszkolaków „Jedziemy z piosenką”, 15.50 — „Świat, obcy, polityka”, 16.10 — „Chopin 1963”, 17.10 — „Ucieczka” z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 17.25 — film fab. radz. „Ostatni lot”, 19 — telewizyjna nowela kryminalna — prod. pol. „Chciałbym się ogolić”, 20 — Słownik Wyrazów Obcych („Folklor”), 20.20 — „Klub kawalerów” film fab. pol., 21.45 „Śpiewa Jan Lewandowski”.

UWAGA! UWAGA!

PRODUCENCI URZĄDZEN
OBSŁUGOWO - NAPRAWCZYCH
oraz narzędzi mających zastosowanie
w warsztatach samochodowych.

WIELKOPOLSKIE
ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
Poznań-Antoninek, ul. Warszawska 349

jako generalny dostawca kompletnych stacji
obsługi proszę wszystkie zainteresowane przed-
siębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne
o nadsyłanie
materiałów prospektowo-reklamowych
pod podanym wyżej adresem.

Materiały te posłużą do sporządzenia katalogu
dla odbiorców zagranicznych. Przedsiębiorstwa
oferujące w/w artykuły zostaną zarejestrowane
jako poddostawcy w działalności eksportowej.
K5491

Pracownicy poszukiwani

— KIEROWNIKA SKLEPU BRANŻY GALANTERYJ-
NO - OBUWNICZEJ,
— MAJSTRA NA PRODUKCJE KALETNICZĄ
przyjmie zaraz Spółdzielnia Inwalidów „Jedność”
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 E.
Osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K5373

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecia PRL” — Poznań,
ul. Palacza 142 — zatrudni
— CHALUPNIKÓW — posiadających prasy do pro-
dukcji kształtek z bakelitu i
— CHALUPNIKÓW — posiadających oprzyrządowa-
nie do produkcji krawatów. K5505

Cukrownia „Gostawice”, powiat Konin — zatrudni
na okres kampanii cukrowniczej 1966/67 r. —
WAGOWYCH, POMOCNIKÓW WAGOWYCH
I PROCENTMISTRZÓW.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w
przemysle cukrowniczym.
Wnioski wraz z życiorysami i zaświadczeniami
z ostatniego miejsca pracy kierować do działu za-
trudnienia Cukrowni „Gostawice” — w terminie do
15 sierpnia br. K5370

Praca

Przyjmie pomoc wyłącznie
nie do dziecka. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28544g.

Gospoście samodzielną w
średnim wieku, przyjmie.
Zgłoszenia: Łukaszczyńska
21 m. 2, inż. Fintel.
28690g

Fryzjerka, uczeń potrzeb-
ni. Ul. Dzierżyńskiego 81.
28133g

Uczeń może się zgłosić.
Stolarnia, Kolejowa 47,
Gajewicz. 28164g

Poszukuje uczniów w za-
wodzie elektrycznym. Ad-
res wskaże „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 28190g

Mechanik maszyn biuro-
wych, spec. „Asco”,
księgująca, przyjmie pra-
cę w przedsiębiorstwie
państwowym na polu sta-
tu, lub dorywczo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28208g.

Ogrodnik z praktyką,
kwiaty, warzywa, przy-
jmie pracę w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 28225g.

Przyjmie ucznia ślusar-
skiego. A. Jaskółka Poznań
Findera 5. 28143g

Uczniów przyjmie. Zakład
Malerski, Poznań, ul. Jo-
dłowa 5, tel. 553-71. 28252g

Uczniów — 16 wzgl. 18
lat, przyjmie Pracownia
Cukiernicza, Poznań, Gro-
bla 29. 28259g

Gospościa samodzielną po-
trzebna na stałe. Warun-
ki dobre. Oferty 60993
Wrocław Prasa, Podwale
62. K5355

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a parter. 28197g

Studenci uczą się solid-
nie matematyki, fizyki i
chemii. Telefonować wie-
czorem 640-01. 28204g

Kupno

Puch — pierze nowe i u-
żywane, kupuje firma Pol
piume Poznań. Rynek Ła-
zarski 2, godz. 9-15, tel.
639-56. 27248g

Kupie spawarkę transform-
atorową. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
28284g.

Kupie skuter Osa — roz-
bity. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 28399g

Przebiegi

Dnia 27 lipca 1966 r. zmarł nasz ukończony
ojciec, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy
lat 93, sp.

Karol Pluciński
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm.
o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie,
o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA 28774g

Przebiegi

Dnia 27 lipca 1966 r. zmarł nagle, podczas pe-
nienia obowiązków służbowych, nasz długoletni
pracownik

Antoni Przygoda
W Zmarłym straciłmy sumiennego i ofiar-
nego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca 1966 roku
o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała przy
ulicy Błuszczejowej.

ZARZĄD RADA SPÓŁDZIELNI
I WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielni Pracy Usług Kolejowych Em. PKP
w Poznaniu. 28804g

Przebiegi

Dnia 27 lipca 1966 r. zmarł nasz długoletni
ojciec, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy
lat 93, sp.

Karol Pluciński
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm.
o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie,
o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA 28774g

Przebiegi

Dnia 27 lipca 1966 r. zmarł nasz długoletni
ojciec, brat, dziadek i pradziadek, przeżywszy
lat 93, sp.

Wyjeżdżając na urlop

— nie zapomnij oddać kuponu abonamentowego

UWAGA

Kiedy najlepiej przeprowadzić remont mieszkań?

W okresie wakacji — nie przeszkadzają Ci domownicy ani goście!
Czy wiesz — kto Ci przeprowadzi taki remont szybko, tanio i solidnie?

JEDYNY UNIERSALNY ZAKŁAD REMONTU MIESZKAŃ
przy POZNANSKICH ZAKŁADACH DRZEWNYCH P.T.
w POZNANIU, ul. Szczanieckiej 3.

Zakład specjalizuje się poza tym w wykonywaniu indywidualnych zamówień wewnątrz mieszkaniowych, meblów, obudów, szaf, kucharek, zlewozmywaków, garderoby, szafek do obuwia, stolarki nietypowej itp.

Powwyższe urządzenia — meble wykonuje się wykorzystując naj-
modniejsze dostępne materiały (i rozwiązania — przy użyciu)
metal, szkła, tworzyw sztucznych itp.

NIE WIERZYSZ?
— **WSTĄP** — ul. Szczanieckiej 3 w godzinach od 7 do 18
— **ZADZWOŃ** — telefon 636-12
— **ZAMÓW** — będziesz zadowolony.



„KOZIOŁKI” to szczęśliwa gra
— CO TYDZIEŃ WYGRANA
— CO MIESIĄC NAGRODY RZE-
CZOWE I WYSOKIE PREMIE.

K5489

OGŁOSZENIA DROBNE

Mieszkanie 1 - pokojowe
komfort (Lazarz), zamie-
nie na podobny. Szkol-
na 17 m. 6. 27882m

Małżeństwo, członkowie
spółdzielni, poszukują po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
28308m.

**Członek spółdzielni, po-
szukuje pokoju. Oferty**
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28010m.

**Odstąpię pokój wyła-
czony, samodzielny, wo-
da, ustęp, światło. Zwrót
kosztów remontu. Oferty**
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 28020m.

Kupię działkę budowlaną
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 28138g.

**Sprzedam domek jednorod-
zinny z ogrodem (wła-
dność mieszkaniowa) z
kuchnią, wyłączone. Po-
znań, ul. Tyńska 14, 56
autobus z Górczyna — 3
przystanek. 28151g**

**Kupię willę, dom jedno-
rodzinny. Oferty „Prasa”**
Grunwaldzka 19 dla 28743g

**Sprzedam nowy dom z o-
grodem, blisko miasta.**
Adres: Tomnice, pow.
Krotoszyński. 28009g

Sprzedam działkę budowlaną
w Kobylnicy. Przymu-
siak Poznań, Marcelesińska
74 m. 3. 28464g

**Sprzedam dom jednorod-
zinny nowy, ogród, ter-
en uzbudowany. Gniezno,
Paderewskiego 48. 10923p**

Spiesznie sprzedam ogród
niemco z sadem, 2 ha z
zabudowaniem, całość o-
parkowania, przy Pozna-
niu, Krzeszki, ul. Prze-
mysłowa 18, Władysław Smy-
try. 28562g

**Atrakcyjna willa 5-poko-
jowa, w pobliżu tramwa-
ju wyłączone 550.000; kom-
fortowa 4-pokojowa 450.000;
wypłaty 400.000; dom wilo-
wy 4-pokojowy z morgan-
wym ogrodem na szklarnie
350.000; podobny 5-poko-
jowy 280.000; willa 3-
pokojowa, ogród 250.000;
dwie połowy wyłączonej
willi po 2 pokoje z wygo-
dam 220.000 każda. Adam
ski Poznań, ul. Matejki
33a. 28742g**

Willa lub połowę bliźnią
ka z wolnym mieszka-
niem w Poznaniu, dziel-
nicach Górczyn — Grun-
wald — Winogrody — Da-
browskiego, spiesznie ku-
pię, do 550.000 — zł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 28776g.

Gospodarstwo rolne 25 ha
ziemi pszenno-buraczanej
przy dworcu kolejowym,
wydzierżawie na dogod-
nym warunkach. Anna
Morowska Lipno, pow.
Leszno. 10925p

W Pamiątkowie, 25 km
od Poznania, 600 m od
stacji, sprzedam tanio —
6600 m² ogrodu i pola z
domem mieszkalnym (po-
kój, kuchnia wolna), sto-
dół, chlewikiem. Oferta
19 dla 27583g.

Sprzedam parcelę budowlaną
600 m² w Lesznie.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 28016g.

**Wydzierżawie ziemie bli-
sko Poznania (do 10 km).**
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 28032g.

Sprzedam spiesznie pół
willi, I piętro, 2 pokoje,
kuchnia, komfort, wyła-
czony. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 28094g

Kiekrz — 800 m² parcela
opieczniana — sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 28120g.

**Sprzedam lub wydzierża-
wie gospodarstwo 9 ha,**
w pow. szamotulskim, z
powodu wyjazdu. Budyn-
ki murowane, elektryfik-
owane. Komunikacja do
główna, 35 km od Pozna-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 28061g.

Domek połowy, parter
lub piętro (3 pokoje, przy-
łączności, kupię do
100.000 — zł. Jeżyce — So-
łacz, przy zamianie mie-
szkania wyłączonego. Po-
średnictwo wyłączone.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 28163g.

**Sprzedam domek jedno-
rodzinny i 0,5 ha ziemi.**
20 km od Poznania, cena
75.000 — zł. Wiadomości:
Witold Rydzewski Poznań,
Dzierżyńskiego 21 m. 6.
28173g

**Mała parcela pod budo-
we domu jednorodzin-
nego, najchętniej Grun-
wald, kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
28175g.**

Kupię działkę budowlaną
w Krotoszynie. Teresa
Borczyk, Wrocław, Bo-
lesława Krzywoustego 334
m. 59. K5354

**Sprzedam z powodu cho-
roby dom wyłączone, o-
grodniem w pełnym roz-
woju, 2 ha szklarnie, in-
spekty — własność we
Wrocławiu. Oferty 60690
Wrocław, Prasa, Podwale
62. K5355**

Przesowli Związku Spółdzielni Inwalidów
w Warszawie
ob. mgr. Aleksandrowi Futro
z powodu zgonu
OJCA
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składa
ZARZĄD I RADA
Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec”
w Poznaniu. 28689g

Przebiegi

Dnia 27 lipca 1966 roku zmarł nasz długoletni
członek honorowy, sp.

Ignacy Klimczak
odznaczony Złotą Odznaką Honorową ZPZSII
W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę, su-
miennego i wytrwałego śpiewaka.

Cześć Jego Pamięci!
CHÓR MIESZANY
SPÓŁDZIELNOŚCI PRACY
IM. ST. MONIUSZKI W POZNANIU 28788g

Przebiegi

Dnia 28 lipca 1966 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza najdroższa matka, teściowa
i babcia, sp.

Rozalia Wiza
z domu WAWROCKA
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm.
o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Wirach.

W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI 28818g

Przebiegi

Dnia 27 lipca 1966 roku zmarł

Karol Pluciński
długoletni i zasłużony Członek Honorowy Pol-
skiego Towarzystwa Entomologicznego.
W Zmarłym straciłmy niestrudzonego entu-
zjastę entomologa i serdecznego kolegę.

POLSKIE
TOWARZYSTWO ENTOMOLOGICZNE
ODDZIAŁ W POZNANIU 28790g

TOTO - LOTKA

Przetargi

„Zgoda” Spółdzielnia Spożywców w Pobiedziskach
— ogłasza PRZETARG na roboty związane z uzb-
rojeniem terenu pod pawilon gastronomiczny, usta-
wienie pawilonu z elementami drewnianymi oraz wy-
konanie prac wykończeniowych przy pawilonie ga-
stronomicznym w Pobiedziskach, ul. Tysiąclecia.

Rodzaje robót:
1. Roboty związane z uzbudowaniem terenu wod.-kan-
2. Montażowe — ustawienie pawilonu
3. Roboty murarskie
4. Roboty stolarskie
5. Roboty elektryczne
6. Roboty malarskie
7. Roboty szklarskie
8. Roboty c.o.

Bliższych informacji udziela biuro Spółdzielni Dz-
Inw. i Remontów. Materiały do w/w prac do uzgod-
nienia z inwestorem.
Termin wykonania prac — 30 listopada 1966 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 sie-
pnia 1966 r. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta,
względnie unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn. K5454

Zakłady Mięsne w Obornikach Wlkp., ul. Boh. Sta-
lingradu 2 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na wykonanie naprawy 15 SZTUK KOSZY DO
PODOBÓW.

Naprawa polega na częściowej wymianie obręczy,
dorobieniu i wymianie haków, wykonaniu i wymia-
nie tabliczek z numeracją oraz cynowanie haków i
części stykających się z podobojami.
Termin wykonania sukcesywnie od 11 sierpnia
1966 r. do 24 sierpnia 1966 r.

Koszty do obejrzenia w dniach pracy od godziny
7-15.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać
do dnia 5. 8. 1966 r. w Dziale Głównego Mechanika
Zakładów Mięsnych w Obornikach Wlkp.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6. VIII. 1966 roku
o godz. 10.
Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze oraz uprawnione prywatne.
Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta oraz unieważ-
nienie przetargu bez podania przyczyn. K5494

Zguby
W dniu 18 lipca 1966 r. —
zgubiono portfel z doku-
mentami i pewną gotów-
ką pieniędzy oraz prawo
jazdy na motor kat. IV,
nr 87-50/63. Uczciwego zna-
jącego proszę o zwrot za
dobrym wynagrodzeniem.
Władysław Nowak — Po-
znań, ul. Albańska 32 —
(działki). 28701g

**Zgubiłem dowód rejestra-
cyjny na samochód mar-
ki „Studebaker”, na na-
zwisko Stefan Wawrzy-
niak Smigiel, Kiliński-
go 31. 10926p**

27 lipca, roczne dziecko,
zgubiło biały bucik ana-
odcinku ul. Armii Czer-
wonej — Lampego — okr-
glak. Poznań, Strzelecka
17 m. 3. 28820g

Kawaler lat 37, wysoki
szatyn, średnie wykształ-
cenie, sytuowany, pozna-
nie parne do lat 27, zdrowa,
uczciwa, zgrabna, miła,
inteligentna. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
27274g.

Panna lat 53, uczciwa,
pracowita, ale biedna,
pozna panna do lat 60 z
mieszkańcem, najchętniej
z rodziną. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 28042g

Panna lat 53, uczciwa,
pracowita, ale biedna,
pozna panna do lat 60 z
mieszkańcem, najchętniej
z rodziną. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 28042g

Kawaler lat 36, technik
budowlany, na stanowi-
sku, pozna pannę lub
wdowę do lat 35 w celu
matrymonialnym. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 28048g.

Pan samotny, przystojny,
lat 55, bez nałogów, po-
zna pannę z miasta lub z
provincji. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 28119g

**Fryzjerka dobrej prezenc-
ji, lat 30-43, pozna w
celu matrymonialnym. O-
ferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 28155g.**

Zaradka, gospodarna,
przystojna, bezdzietna,
wdowa lat 45, posiadają-
ca gospodarstwo rolne w
mieście powiatowym, po-
zna panna, rolnika lub o-
grodniaka w wieku do lat
50. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 10806p.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

**Wdowiec czterdziestopie-
cioletni, bardzo zamożny,**
własny zakład, pozna pa-
nią, solidną pannę. Cel
matrymonialny. Oferty z
fotografią „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9239p.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Wdowiec lat 64, emeryt
PKP, materialnie niezab-
iedny, pozna pannę z mie-
szkańcem do lat 55. Cel
matrymonialny. Fotogra-
fia mile widziana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 10927g.

Na Cytadeli warczą maszyny

Przed wrześniowym szturmem

Z coraz większą satysfakcją budowniczowie Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli spoglądają na swoje dzieło. Mają się już czym pochwalić. Na rumowiskach dzięki ich pracy powstał piękny obiekt z którego częściowo korzystają już mieszkańcy.

Powstający park podziwiają już nie tylko poznaniacy, ale także wycieczki zagraniczne i krajowe. Obecny okres wakacyjny wykorzystuje kierownictwo budowy parku do przygotowania szerokiego frontu robót dla czynów społecznych. Zresztą obecnie nie brak ochotników. Przychodzi na Cytadelę codziennie ok. 80 osób.

Czerwiec i lipiec przyniosł dalsze postępy w pracach. Skupiały się one na łacie ludowej. W chwili obecnej przygotowano już całość drugiej części parku (około 8 ha) pod zaświecenie trawy. Tak więc we wrześniu cała łaka blisko 20 ha będzie oddana do użytku społeczeństwa. W otoczeniu łaki wysadzono 1600 drzew i krzewów.

Łaka ludowa oczekuje również na swoją pierwszą budowlę. Będzie nią kawiarnia urządzona w ruinach dawnej radio-stacji. Teren oczyszczono z gruzów, udestępniając projektantom ruiny, do przygotowania planów adaptacji. Mamy nadzieję, że prace te nie potrwają długo i wkrótce będzie można także korzystać z kawiarni.

Posunęły się też prace przy budowie Alei Republik. Do końca bm. usypano ciężkimi maszynami: 1100 metrów drogi, 600 metrów otrzymało już krawężniki, a 100 metrów wysypano tłucznem, który po zwalowaniu pokryty będzie dywanikiem smołowym.

Również i czyn mieszkańców województwa poznańskiego — budowa rosarium jest zaawansowana. Wprawdzie spychacz pracują bez przerwy — nie ukończył jeszcze uformowania niecki, jednak wszystko wskazuje na to, że pierwsze róże będą wysadzone we wrześniu.

Sierpień przeznaczają kierownictwo budowy na przygotowanie terenów do kontynuowania prac w czynię społecznym. Wzorem bowiem ubiegłego roku Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Prezydium Dzielnicy Miasto oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ogłaszają, wrzesień — miesiącem budowy parku. Jesteśmy przekonani, że do wrześniowego czynu stanu gremialnie nie tylko mieszkańcy dzielnicy Stare Miasto, ale całego miasta. (jk)

„Centra” zwiększa eksport

Nie tylko mieszkańcy Polski, ale również Stanów Zjednoczonych, Włoch, Grecji, Belgii, NRD, Kanady i innych krajów korzystają z wyrobów Zakładów Wytwarzających Ogniwo i Baterie „Centra” w Poznaniu. Eksport ten stale rośnie. W roku ubiegłym był 4-krotnie większy, aniżeli w 1960 r., m. in. dzięki dobrej jakości wytwarzanych przez „Centra” ogniwo i baterie.

W bieżącym roku „Centra” wyeksportuje dwukrotnie więcej swych wyrobów, niż w 1965 r. Przyczynia się do tego niewątpliwie nie tylko dobra praca załogi i systematyczne doskonalenie produkcji, lecz także poprawa estetyki wyrobów. (b)

Kawiarnia pod parasolami



Każdego roku łafem przybywa w naszym mieście ogródków przy kawiarniach. Wprawdzie jest ich jeszcze nie za dużo, jednak w tym roku kilka znowu powstało. Ogródki urządzono przy hotelu „Merkury” oraz przed kawiarnią „Literacką” na Starym Rynku. Amatorów do zjedzenia lodów, lub wypicia kawy na świeżym powietrzu nigdy nie brak. Nic dziwnego. Przyjemniej przecież posiedzieć przy stoliku pod parasolem, niż w nie zawsze dobrze przewietrzonym pomieszczeniu.

Na zdjęciu: stoliki pod parasolami przy „Literackiej”.

Fot. — K. Przychodźki

W tym 5-leciu

Najwięcej mieszkań wybuduje PPB nr 2

W latach 1966—70 przybędzie naszemu miastu wiele nowych inwestycji. Ogółem przewiduje się wydać na nie blisko 3 mld. zł.

Znacznie więcej, niż w latach 1961—65, powstanie w tym 5-leciu izb mieszkalnych. Przewiduje się bowiem wybudować ponad 64 000 izb mieszkalnych, to jest o blisko 20 000 więcej niż w poprzedniej 5-lacie. Najwięcej, bo 43 280 izb wybudują spółdzielnie mieszkaniowe. Z poznańskich przedsięwzięcia budowlanych większą część domów wybuduje PPB nr 2.

Na inwestycje oświaty przeznacza się w tym 5-leciu 283 mln. zł. Za te fundusze powstanie w naszym mieście 12 szkół podstawowych, 2 licea ogólnokształcące, 9 szkół zawodowych, 2 szkoły specjalne, 10 przedszkoli (przede wszystkim na nowych osiedlach), 4 sale gimnastyczne oraz 5 warsztatów dla szkół z wodowych. Ogółem zatem oświata otrzyma 44 nowe obiekty.

Na inwestycje służby zdrowia przeznacza się wydać około 155 mln. zł.

Z ogólnej kwoty 3 mld. zł. przeznaczonych na inwestycje w tym 5-leciu największe zadania jeśli chodzi o budowę domów mieszkalnych ma do wykonania Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Ogółem wybuduje ono 28 184 izby. Drugim, kolejnym pod względem wielkości „przerobu” jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, które ma zrealizować zadania wartości około 82 mln. zł. w tym blisko 17 000 izb mieszkalnych. (a)

Odpowiadamy

J. Pawlak. — List Pana przekazujemy do Spółdzielni Zrzeszeń Chałupników i Wytwórców, ul. Palacza 134. (1597)

Wręczenie dyplomów w szkole pielęgniarek

Miła uroczystość odbyła się wczoraj w Państwowej Szkole Medycznej Pielęgniarstwa w Poznaniu przy ul. Walci Młodych 13. 65 absolwentek otrzymało dyplomy ukończenia szkoły.

Na uroczystości wręczenia dyplomów przybyli przedstawiciele wojewódzkiej instancji partyjnej, rad narodowych, organizacji społecznych, rodzice absolwentek i inni zaproszeni goście. Oprócz dyplomów przyznających nagrody ufundowane przez KD ZMS Stare Miasto oraz Komitet Opiekuńczy — Fabryka W-6 Zakładów H. Cegielskiego.

65 absolwentek 27 rozpoczęła pracę w placówkach służby zdrowia naszego województwa, 23 otrzymało skierowanie do szpitali klinicznych Poznania, zaś 15 do placówek miejskich. Świadczenia ukończenia I roku otrzymało wczoraj 71 słuchaczek.

Wszystkie uczennice Szkoły Pielęgniarstwa wyjadą na obóz wędrowny, by 1 września stanąć do pracy, lub kontynuować naukę na II roku. Przyjęcia na I rok są jeszcze w trakcie a ostatnie egzaminy wstępne odbędą się w drugiej połowie sierpnia. W tym roku zwiększono znacznie limity przyjęć do szkoły w związku z dużym zapotrzebowaniem w województwie.

Podczas wczorajszej uroczystości odbyło się pożegnanie zasłużonego pedagoga Eleonory Góreckiej, która po 40 latach pracy zawodowej odchodzi na zasłużony odpoczynek. (st)



Profanacja

Pan G. ma kogoś bliskiego na junistowskim cmentarzu. Odwiedza jego grób często, sadzi kwiatki, podlewa, pielęgnuje. Ale p. G. ma także pecha. Niemal ilekroć przybywa na cmentarz stwierdza, że poprzednio zasadzone kwiaty zniknęły. I nie tylko on zapytuje w takiej sytuacji, kto właściwie pilnuje grobów, by nie ginęły z nich rośliny, kupowane często za drogie pieniądze?

Nasz czytelnik nie jest pierwszą osobą stawiającą takie pytanie. Od dłuższego czasu dochodzą nas sygnały o kradzieżach coraz częściej zdarzających się na poznańskich cmentarzach, zwłaszcza na Junikowie.

„Głos” poruszał już omawiany problem przed wieloma miesiącami. Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, patron cmentarzy komunalnych odpowiedziało wówczas, że wszystkiemu winien jest brak etatów stróżów. Po prostu jest ich za mało. Oczywiście, nie wystarczy jedna czy dwie osoby.

Zdajemy sobie sprawę, że ochrona grobów przed złodziejami nie jest sprawą łatwą i prostą do załatwienia. Przychodzi wszak na cmentarz mnóstwo ludzi o różnych porach dnia. Nikt nikogo nie będzie legitymował przy bramie, ani wypytywał po co lub na czyj grób się udaje. Ale ostatecznie organizacja opieki nad grobami najbliższych nie należy do osób za interesowanych. Ci ostatni oczekują jej od zarządców cmentarzy komunalnych.

Być może, że wypłanie raz czy drugi sprawy profanacji grobów (okradania nie można inaczej nazwać, jak właśnie profanacja), a następnie surowe ukaranie go przez sąd, odstraszy wie lu innych od ogłaszania cmentarzy z kwiatów i innych roślin ozdobnych. Jedno wszakże wydaje się pewne: skoro nasze miejskie cmentarze są duże, trzeba pomyśleć o licznie odpowiednim dla nich personelu. Kto wie też, czy nie jesteśmy zbyt tolerancyjni dla przegrodnych sprzedawców kwiatów. Na ogół nie wiadomo, czy na pewno pochodzą one z własnego ogrodnictwa sprzedawcy.

OBSERWATOR

Tenis stołowy sportem mas uprawiany w miastach i wsiach

Tenis stołowy należy do dyscyplin rozposzechnionych na całym świecie. Również i u nas w kraju cieszy się on dużą, stale wzrastającą popularnością wśród mężczyzn i kobiet. Zrzeszonych w klubach i związkach entuzjastów małej, białej piłeczki mamy tysiące. Lecz jest ich wielokrotnie więcej wśród niezrzeszonych. Wielu z nich staje do różnych turniejów urządzanych w miastach i wsiach dla tzw. dzikich drużyn. Najlepsi z nich często przechodzą w szeregi wyczynowców.

Poznański Okręgowy Związek Tenisa Stołowego ma swoich reprezentantów we wszystkich klasach nie tylko w miastach powiatowych, lecz także w mniejszych miasteczkach, gromadach i wsiach. Doroczny kalendarz imprez jest zawsze bogaty. Należy go jeszcze uzupełnić turniejami organizowanymi przez różne federacje i zrzeszenia sportowe.

Tenis stołowy mógłby liczyć na jeszcze większe rozpowszechnienie, gdyby nie brak odpowiednich sal dla pomieszczenia widzów. Niestety na wolnym powietrzu spotkań rozgrywać nie można.

Władze POZT dokonały żmudnej pracy, weryfikacji rozgrywek i tabel końcowych.

W klasie okręgowej zweryfikowano 13 drużyn (klubów). Oto ich kolejność: San Poznań — 23 pkt. i 143:46 małych pkt., Stal Ostrów — 21, 135:73, Stomil II Poznań 20, 137:68, a na dalszych miejscach: CKS Zduny, Przemysław i Budowlani z Poznania, Ravia Rawicz, Victoria Jarocin, Poczowiec Poznań, Vitoevia, Sparta Orzechowo i Unia Swarzędz.

W klasie A zweryfikowano zespoły w czterech grupach. Grupa I — San II przed Stelą II Gniezno, AZS WSR Poznań, MKS Mosina i Unia II Swarzędz; w grupie II Gwardia II Piła przed TKKF Uście, Patria Buk, Sparta Oborniki i Błękitnymi Wronki; grupa III LZS Czempia przed Pogonią Smigiel, LZS Antoniny, Ruch Bojanowo i Ravia II oraz w grupie IV Stal II Ostrów, Piast II Ostrzeszów, Polonia Sroda, Victoria II Jarocin i CKS II Zduny.

Ciekawie przedstawia się punktacja w współzawodnictwie. W konkurencji klubowej zweryfikowano 44 zespoły. Na czele znalazł się Stomil z 1647,5 pkt., który otrzymał puchar przechodni po raz drugi. Dyplomy za dalsze trzy miejsca otrzymali: San — 1327,5 pkt. przed Polonią Chodzież — 1155,0 pkt. i Stelą Gniezno — 863,0 pkt. Na kilku następnych miejscach sklasyfikowano: Piast Ostrzeszów, Przemysław Poznań, Gwardię Piła, Pogon Słupca, Wartę Poznań, Stal Ostrów itd.

W punktacji indywidualnej mężczyzn pierwsze miejsce zajął H. Nowacki z Polonii Chodzież przed kolegami klubowymi: C. Iwachowem, P. Zawadą, Z. Kowalczykiem — San, L. Wesolowskim — Gwardia Piła, H. Rudzkiem Chodzież itd. Sklasyfikowano 64 tenisistów.

W punktacji kobiet pierwsze miejsce wywalczyła S. Górna — Polonia Chodzież. Za nią znalazły się K. Przyda i S. Przygoda z ostrzeszowskiego Piasta, dalej M. Kowalska ze Stomila, A. Stolaś z Sanu, T. Domaszewska z Pocztoewa itd. Sklasyfikowano 34 osoby.

W konkurencji juniorów sklasyfikowano 38. Pierwsze miejsce zajął T. Cukierski przed S. Mayem z Stomila i M. Kabszem z Warty; a wśród juniorek sklasyfikowano 24 zawodniczki z K. Przygodą i A. Stolaś na czele.

W lidze międzywojewódzkiej, w

której występują po 4 drużyny z Poznania, Zielonej Góry i Wrocławia, barw Poznania, bronić będą: Piast Ostrzeszów, Stela Gniezno oraz Stomil i San z Poznania. W klasie wydzielonej znajduje się 11 drużyn, w klasie okręgowej również 11, w klasie A około 30 zespołów oraz w klasach B i juniorów również tyle zespołów.

Sezon jesienny rozpoczął tenisie okręgowym turniejem klasyfikacyjnym, następnie odbędzie się turniej ogólnopolski w Poznaniu, turniej kobiet w Łodzi, turniej strefowy itd. (p)

Dwa meldunki

LEKKA ATLETYKA

Do 42 lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które w dniach 4—7 sierpnia br. organizuje na stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu POZLA, zgłosiło się ostatecznie z 17 województw 1019 zawodników, 720 mężczyzn i 200 kobiet. Reprezentują oni 105 klubów.

Z okazji mistrzostw odbędzie się zebranie POZLA na sesji wyjazdowej w Kiekrzu na przystani Osrodka MO.

MOTORY

W 24 Międzynarodowych Wyścigach o „Złoty Kask” na torze na Woli, wystąpią 21 sierpnia br. zgłoszeni z zagranicy m. in. trzej reprezentanci Danii, dwaj Austriacy i trzynastu kierowców NRD. Potwierdzą oni swój start na wolskim torze. Brak potwierdzeń m. in. od kierowców ZSRR i NRF.

Polska czołówka będzie reprezentowana przez około 50—60 motocyklistów w wyścigu o „Złoty Kask” i Puchar „Koziółków”. (tp)

Kontrolna impreza POZLA

W celu wypróbowania naprawionej bieżni i dalszych urządzeń sportowych na stadionie im. 22 Lipca przed zbliżającymi się mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski, POZLA organizuje w dniu dzisiejszym zawody.

Odbędzie się 13 konkurencji mekskich: skoki, rzuty i biegi oraz 7 kobiecych.

Początek zawodów o godz. 18

dalekopisem

PORAZKA SIATKAREK

Reprezentacja Polski juniorek w swym przedostatnim występie w finale I mistrzostw Europy uległa po zaciętej walce zespołowi NRD 2:3. W innych meczach ZSRR z CSRS 3:1, a Bułgaria pokonała Rumunię także 3:1.

ZWYCIĘŻYLI GOŚCIE

W Hubieszewie rozegrano międzypaństwowe spotkanie juniorek w zapasach w stylu wolnym między reprezentacjami Polski i Węgier. Zwyciężyli goście 7:3. (t)

Lipiec	Julity
30	Słońce: 4.08—19.49
sobota	

TEATRY

— nieczynne

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 15, 17.30 „Nagie ostrze” (ang., 16 l.); g. 20 seans zamkn.: APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Piękny Antonio” (franc., włoski, 16 l.); BAŁTYK — g. 14.45, 17.30 i 20.15 „Kim pan jest doktorem Sörge” (franc.-jap.-włoski, 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Lekarstwo na miłość” (pol., 14 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Pieczono gołąbki” (pol., 11 l.); g. 18 i 20 „Niedziela sprawy” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30 „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); g. 18 i 20.15 — „Zabawna buzia” (USA, 16 l.); HUTNIK i KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 16 i 19.30 „Rękopis znaleziony w Saragossie” (pol., 16 l.); MINIATURKA — g. 15 i 17.30 i 20 „Wrak Mary Dear” (ang., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Samotny jeździec” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Śmierć Belli” (fr.,

16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Okropna żona” (czeski, 16 l.); PALACOWE — g. 15 i 17.30 „Wojna trojańska” (włoski, 14 l.); g. 20 „Ogromistrz Kaleń” (pol., 16 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Julio, jesteś czarującym” (aust., 16 l.); RIALTO — g. 15, 17.30 i 20 — „Wehikuł czasu” (USA, 16 l.); — RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Katastrofa” (pol., 16 l.); — SCALA — g. 16, 18 i 20 „Pieczono gołąbki” (pol., 16 l.); TECCA — g. 16 „Yanco” (meksycki, 11 l.); g. 18 i 20 „Przygoda noworoczna” (pol., 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Niagara” (USA 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 — „Malpina kuracja” (USA, 12 l.); g. 19.15 „Szczur Ameryki” (franc., 16 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Markiza Angelika” (franc., 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 16 „Ślepy perłownik” (radz., 7 l.); g. 17.30 „Faraon” (pol., 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTI KON — g. 12—21 „Waszyngton”.

RADIO

SOBOTA:

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69.74 MHz; 8.15 Muzyka; 8.49 „Rozmowa na tematy prawne”; 9 „Wyprawy” — przygody — zabawy — zabyw”; 9.20 Konc. muz. popularnej; 10 „Nim się książka ukazuje” fragm. nowej prozy E. Szemburg Zarembiny; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Konc. estradowy muz. radzieckiej; 11.30 „Poznajmy nasze pieśni i tańce ludowe”; 12.10 L. van Beethoven — Uwertura

Leonora III; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Mel. z filmów i komedii muzycznych; 14 „Czy znasz tę książkę”; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.30 Kultura pilnie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.40 „Kwadrans z dedykacją”; 19.10 Publicystyka międzynarod.; 19.20 „Wędrowni muzycy po kraju”; 20.30 Wycieczki literacko-muzyczne; 23.15 Gra zesp. J. Miliana; 23.35 Mel. tan.; 0.05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.15 Muzyka; 8.35 „Podziemny Front Kolejowy”; 9 Konc. rozrywk.; 9.50 „Gęsim piórem” — „Bolesław Krzywousty” — fragm. „Kroniki Wielkopolskiej”; 10.05 Konc. dla czasowiczyków; 10.50 „Pan Wołodyjowski” odc. 6 pow.; 11.10 Public. międzyar.; 11.20 Konc. Chopinowski; 12.25 Od melodii do melodii; 12.50 „Świ Technika”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Sobotnie popołudnie muzyczne; 13.50 „Sprawy niezwykłe i przykre”; 14 Muz. operowa; 14.30 Mówi Przyroda — „Kraina tysiąca wzgórz” pog.; 14.45 Transmisja Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Anglii; 16.50 Transkrypcje instrumentalne polskich piosenek; 17.25 Wielkopolska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 „Rewolwerblatt” — felieton; 18.25 Ulubione melodie; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 21.40 Poz-

nańska Piętnastka Radiowa; 22 Radiokabaret „Trzy po trzy”; 23 Muzyka dawna i stare instrumenty; 23.30 Mel. na dobranoc; 0.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69.74 MHz; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 59”; 9.15 Magazyn Wojakowski; 10 Dla dzieci w wieku przedszkolnym pt. „O Janku wędrowniku”; 10.20 „Autorzy śpiewają własne piosenki”; 10.40 Konc. życzeń; 11.40 „Z przeszłości geologicznej Tatr”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 „Mitość w piosence i melodii”; 12.50 Kultura pilnie poszukiwana; 13.20 Polska muz. ludowa; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 „Radiostacja harcerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Popołudnie z muzyką; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Niedzielny Teatr Popołudniowy — „Srebrna szkatułka” słuch.; 17.30 Konc. rozrywk.; 18.05 „XX-lecie wiejskiego sportu”; 18.40 Wyniki najciekawszych imprez sport.; 18.45 „Trzy humorystki”; 19.15 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 20.33 „Matysiakowie”; 21.03 Śpiewa Miliza Korjus; 21.13 Gra J. Bream — lutnia; 22.30 Wiersz; 22.35 Tańczymy; 23.15 Nowości Programu III; 0.05 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.06, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 „Muskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 8.35 „Radioproblemy”; 10 Pozn. konc. życzeń; 11 Śpiewa Chór Chłopców i Męski pod dyr. St. Stuligrosza; 11.20 Teatr Radiowy „Wyobraźcie sobie — Kobieta nie z tej ziemi”; 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12.35 Poranek symf.; 13.35 „Pod włoskim niebem” konc. rozrywk.; 14 „Koncert trzech orkiestr”; 14.30 Gra „Studio M.”; 15 Dla dzieci słuch. pt. „Artysta z wioski Doboriana”; 15.45 Kwadrans melodii; 16.01 Aud. literacka; 16.30 Konc. chopinowski. Wyk. Al. Brailowski — fortepian; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Gra Trio Bobby Timmonsa; 17.30 „Takt i konfakt” Nr 4; 19 Rewia piosenek; 19.30 „Uczciwa dziewczyna” — słuch.; 20.10 Muzyka; 21.22 Muz. tan.; 22 Ogólnop. i Pozn. wiadom. sport.; 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne”; 23.30 „Melodie na dobranoc”.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10 „Długa noc” — film fab. prod. USA. W roli głównej Henry Fonda; 14.50 Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Mecz finałowy o I i II miejsce Transmisja z Londynu. W przerwie ok.

15.45 Program tygodnia; 17 Wiadomości; 17.05 „Rabunek w biały dzień” — film prod. ang.; 18 Dla młodych widzów — „Liga Entuzjastów Wakacji”; 16.30 „Po szkole” — młodzieżowy Klub TV; 19.10 Lekcja rysunków — reportaż filmowy; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Romans Pani Majstrowej” — komedia W. Rapackiego; 21.20 Dziennik; 21.45 Wiadomości sportowe 21.55 „Długa noc” — film fab. prod. USA (l. 16)

NIEDZIELA: 10 Dla młodych widzów — „Podróżowanie dla przyjaźni” (Moskwa); 14.05 Dla dzieci — „Anna Świrszczyńska — „Szu-Hin” Przeniesienie z Państwowego Teatru Lalek w Szczecinie; 14.55 „Spotkania pod gruszą” — progr. Red. Więski; 15.20 „Pigulki dla Aurelii” — film fab. prod. polskiej; 16.50 „Był bój pod Cedynią” — program z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 17.05 „Jadą czerwone wozy” — teleturniej; 18.15 Z cyklu „Portrety” — „Tadeusz Boy Zelenicki”; 18.50 „...i wiersz i krewn...” — montaż muzyczno-poetycki — poezja partyzancka i powstanie w przeddzień wybuchu Powstania Warszawskiego; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 „Pod niebem Sycylii” — film fab. prod. włoskiej; 21.30 „Śpiewa Bronisława Baranowska”; 21.50 „Niedziela Sportowa”; 22.20 Wyniki losowania „Koziołków”.

Zastrzega się prawo zmian.